Nr. 302 Łódź, Piątek 25 listopada 1921 roku. Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmuje wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Naczelnik i Marszałek.

Teraz dopiero, gdy spadły wzburzone piany rozpraw sejmowych wystąpiło na jaw ukryte ziarno intrygi endeckiej w sprawie wileńskiej.

Odgadywaliśmy już wcześniej, że właściwem tłem tej sprawy dla prawicy sejmowej były nadciągające wybory; nie przypuszczaliśmy jednak, że prawica ta da się swoim wodzom endeckim unieść i poprowadzić aż tak daleko w kierunku podrywania zasadniczych podstaw ładu i spokoju państwa, które zaczyna dopiero wstępować (jakże powoli! z jakimż trudem!) na tory praworządności.

Ukrytą intencją narodowej demokracji, jak się dziś okazuje, było wyzyskanie sprawy wileńskiej dla osiągnięcia dwóch punktów: 1) zmiany gabinetu, 2) obalenia Naczelnika państwa.

Rozumowanie jej było, przytem, następujące: po ewentualnem ustąpieniu Józefa Piłsudskiego, wybory nowego prezydenta Rzeczypospolitej nie będą mogły odbyć się natychmiast, gdyż wybrać go może, w myśl artykułu 39 konstytucji, jedynie „zgromadzenie narodowe” (t. j. sejm i senat). Powstanie takiego ciała możliwe więc stanie się dopiero po przeprowadzeniu wyborów do obu izb prawodawczych. Wobec tego, rozumowała endecja, musiałby wejść w zastosowanie artykuł 40 tejże konstytucji stanowiący, że w razie opróżnienia urzędu prezydenta, zastępuje go marszałek sejmu.

Cóż za cudowna perspektywa!...

Zamiast Józefa Piłsudskiego, nienawistnego założyciela „Robotnika”, pan Trąmpczyński, ostoja prawicy, pociecha obszarników wiejskiego i miejskiego kapitału!

Pan Trąmpczyński, skupiwszy w sobie reprezentację obojga naczelnych władz państwowych, władzy prawodawczej oraz wykonawczej, potrafiłby dobrać sobie rząd taki, aby urzeczywistnił najśmielsze nadzieje endecji; przedewszystkiem, postarałby się o należyte ujęcie w karby całej akcji wyborczej. Ustawa wyjątkowa pana Stanisława Downarowicza, znosząca nietykalność osobistą każdego obywatela w Polsce; ustawa wyjątkowa pana Bronisława Sobolewskiego, wydająca wszystkich obywateli na łup samowoli administracyjnej, pocztyłyby święcić tryumfy dopiero pod rządami opatrznościowemi i dyktatury endeckiej. Oczywiście, obaj ministrowie byliby natychmiast utrąceni unosząc całe odium związanych ze swojem imieniem ustaw: pan Trąmpczyński zachowałby tylko ich ustawy.

Przestanoby też zabiegać o względy „dzielnego” ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego. Endecja powiedziałaby mu w oczy to, co o nim myśli dziś, wbrew wszelkim z jego strony ustępliwościom na rzecz klerykalizmu i wstecznictwa. Przypomniałaby mu z całą otwartością, że niema zaufania do teraźniejszości i przyszłości takiego człowieka, który wyrósł i stanowisko swe zdobył w walce z jarzmem społecznego i politycznego ucisku w Polsce. Endecja znosi go dziś, gdy stoi on wcieniu osoby „komendanta”; skoro ustąpiłby „komendant”, nie robionoby długich ceregieli z dawnym towarzyszem jego prac i bojów. Generał Dowbór Muśnicki byłby pod każdym względem dla endecji oraz idącego w parze z nią kleru pewniejszy. Endecja bowiem nie ma zaufania do neofitów politycznych, zwłaszcza tak świeżo na jej program nawróconych, jak obecny p. minister spraw wojskowych. „My — rzekł niegdyś Roman Dmowski w przystępie istotnej szczerości — nie ubiegamy się o to, by ludzi pozyskiwać dla narodowej demokracji. Prawdziwym narodowym demokratą trzeba się urodzić; i—tych endeków urodzonych zupełnie nam wystarcza”.

Natomiast, do udziału w rządach naczelnych, obok marszałka sejmu, zgłosiłoby się niezwłocznie duchowieństwo w osobie swego prymasa. Mogłoby się powołać przy tem na starodawną tradycję Rzeczypospolitej, w której podczas bezkrólewia sprawował rządy, jako interrex—arcybiskup.

Takie to rozległe plany przebudowy śniły się endecji na tle sprawy wileńskiej.

Plany te doznały porażki. Mimo to jednak stronnictwa prawicowe (zwłaszcza zaś grupa p. Dubanowicza, endecja oraz chrześcijańska demokracja) nie poniechały dalszych ataków przeciw rządowi i „Belwederowi”.

Czyż trzeba dodawać, że zmiany osobowe na stanowiskach naczelnych w państwie byłyby dla żywiołów wstecznych jedynie wstępem do całego szeregu zmian w prawodawstwie i administracji, mających na celu wstrzymać koło historji? Reforma agrarna, ośmiogodzinny dzień roboczy, oświata powszechna, wolność przekonań, ustawodawstwo fabryczne, zaczątki socjalizacji urządzeń użyteczności publicznej, wszystko to, co już zostało osiągnięte, wszystko to, co jest zamierzone w kierunku zbliżenia nas z demokracjami Zachodu, to padłoby podcięte, jak młoda ruń wiosenna, pod rządami dyktatury endeckiej, jak młoda ruń, której nie dano się wykłosić...

Tej wizji potwornej nie udało się endecji zrealizować, dzięki połączonym wysiłkom lewicy i centrum sejmowego. Wszelako podkopów antypaństwowych stronnicy ks. Lutosławskiego i Głąbińskiego nie zaprzestali. To, że akcja ich nosi znamiona potworności politycznej, nie jest żadną rękojmią przeciw widokom jej realizacji. Wszak i Targowica była rzeczą potworną... Wszak i Targowica była potworną kosą, która podcinała młodą ruń wiosenną reform demokratycznych, którym nie sądzono było się wykłosić...

Wstecznictwo polskie dostrzega już dziś szkodliwe dla siebie strony ścisłego sojuszu naszego z Francją, i w sprawie wileńskiej, atakując Naczelnika państwa, nie waha się podkopywać zarazem idei naszego przymierza z Zachodem. W ostatniej odezwie stronnictw prawicowych nie brak ukrytych „gróźb” przeciwko Francji. Czytamy w niej między innemi: „Mamy obawę... czy tajemne wpływy (oznacza to Naczelnika państwa) nie będą się domagały dalszej uległości naciskowi z zewnątrz (czytaj: naciskowi Francji).

Endecja gotowa była do sojuszu z Francją rentjerów i giełdziarzy, do sojuszu, w najgorszym razie, z Francją p. Clemenceau, głoszącego politykę drutów kolczastych przeciw ideom rewolucji społecznej. Z Francją demokratyczną, z Francją wolnej myśli, z Francją wielkich idei postępu społecznego i walki z wyzyskiem człowieka przez kapitał i przez państwo, endecja iść nie chce i nie może; radaby przeciw niej odgrodzić się tym samym drutem kolczastym, którym p. Clemenceau chciał nas uszczęśliwić na wschodniej granicy.

I oto są źródła antagonizmu żywiołowego, który endecja wnosi między dwóch owych ludzi, piastujących stanowiska, powołane do najściślejszego współdziałania ze sobą, do pracy zgodnej i wspólnej dla dobra Rzeczypospolitej: między marszałka sejmu a Naczelnika państwa. Imiona tych dwu ludzi nabrały w tym antagonizmie znaczenia symbolicznego, mimo, a może i wbrew ich woli.

Historja bowiem samo zestawienie dwu tych imion podkreśli, jako zestawienie wartości niewspółmiernych i nie dających się wogóle porównywać ze sobą. Gdy Józef Piłsudski jest indywidualnością, która wprawdzie wiele z narodu swego zaczerpnęła, ale też niemniej dużo temu narodowi z siebie samej daje, pan Wojciech Trąmpczyński jest tylko doraźną firmą, pod którą wstecznictwo ojczyste uwiło sobie gniazdo dla interesów egoizmu klasowego, wyzutego z ambicji narodowej, dla apetytów pasorzytnictwa społecznego i nietykalności kieszeni obszarniczej.

J. Przemyski.

Realizacja decyzji genewskiej.

Rokowania polsko — niemieckie.

Dalsze narady w Gdańsku.

GENEWA, 24 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu polsko-niemieckiej komisji mieszanej dla spraw gospodarczych G. Śląska. delegat polski p. Olszewski przedstawił projekt porządku dziennego narad plenarnych. Projekt ten został przyjęty przez zebranych. Toczące się obecnie narady mają charaktar jedynie narad przygotowawczych i dotyczą omówienia zasad i metody pracy dalszej. Według wszelkich oznak następne posiedzenia plenarne, oraz częściowe komisyjne, będą się odbywały w Gdańsku, a nie w Brukseli lub Wiedniu, jak to przewidywały pewne dzienniki.

Calonder jedzie na Śląsk.

KATOWICE, 24 listopada (Pat). „Katowitzer Zeitung“ donosi, iż przewodniczący niemiecko-polskich rokowań gospodarczych, Calonder, zamierza udać się na Śląsk celem zbadania stosunków na miejscu.

Przebieg rokowań w Sosnowcu.

KATOWICE, 24 listopada. — (Pat). Wobec fałszywego przedstawiania przez prasę niemiecką sprawy rokowań w Sosnowcu, zasięgnęliśmy następujących informacji o przebiegu zebrania, które dnia 20 b. m. odbyło się w salach Banku Handlowego w Sosnowcu.

Obrady zagaił p. min. Olszowski, wskazując na konieczność omówienia całego szeregu zagadnień, które wskutek decyzji genewskiej należy rozwiązać w interesie G. Śląska.

Jeden z przedstawicieli górnośląskiego przemysłu podziękował za zaproszenie na konferencję górnośląskich niemców i zapewnił, że niemiecey przemysłowcy w polskiej części G. Śląska, będą chętnie współpracować z polskimi celem doprowadzenia układów gospodarczych do pomyślnego wyniku.

P. min. Olszowski zaproponował utworzenie szeregu specjalnych komisji mieszanych, które miałyby się zajmować poszczególnemi sprawami w związku z decyzją genewską. W istocie utworzono następujące komisje: komisję dla spraw kolejowych, poczt i telegrafów, komisję dla spraw wodnych i zaopatrzenia w prąd elektryczny, komisję dla spraw walutowych, komisję dla spraw celnych, komisję dla spraw, dotyczących pracodawców i pracobiorców, komisję dla spraw ubezpieczeń społecznych. komisję węglową i górniczą, komisję dla spraw dotyczących nabytych praw (przywilejów), komisję komunikacyjną, komisję dla spraw ochrony mniejszości, wreszcie komisję dla spraw ogólnych.

Jeden z obecnych przemysłowców stwierdził, że między prywatnemi urzędnikami niemieckimi tej części Śląska, która przypadnie Polsce, panuje pewne zaniepokojenie co do przyszłego ich losu. Zarówno decyzja genewska, jak i traktat pokojowy, gwarantują tym urzędnikom na przeciąg lat 15 tą wolność swobodnego przenoszenia się do Niemiec. Mówca przypomniał ogłoszone przez rząd polski zapewnienie, że wszyscy, którzy przybyli na Śląsk po pierwszym stycznia 1908 r., będą mogli zlikwidować swoje majątki i wyprowadzić się, bez przeszkód ze strony władz polskich.

Ze strony polskiej zapewniono że rząd sprawą tą specjalnie się zajmuje i rozwiąże ją w duchu wyrażonych życzeń.

— Dalej omawiano obszernie sprawę aprowizacji, a mianowicie dowozu ziemniaków, mąki, mięsa, tłuszczów i cukru.

Ze strony niemieckiej poruszono następnie sprawę bezpieczeństwa publicznego po przejęciu rządów przez władze polskie. Twierdzono, że należy liczyć tu na pomoc wojska, które ułatwi zadania administracji cywilnej. Zwrócono też uwagę na możność nagłego napływu ludności na Śląsk, wobec tego stwierdzono, iż otwarcie granicy winno się odbywać stopniowo.

P. min. Olszowski zapewnił, iż rząd polski dołoży wszelkich starań, aby przejęcie władz odbyło się bez wstrząśnień i, aby spokój oraz porządek publiczny nie zostały w niczem zakłócone.

Dodać musimy, że ze strony niemieckiej poruszono kwestję utworzenia departamentu śląskiego przy min. przemysłu i handlu w Warszawie, na co główny delegat polski oświadczył, że sprawę tę gorąco poprze. Pod tym względem życzenia przemysłowców idą zupełnie równolegle z postulatami polskich kół miarodajnych i całej ludności na Górnym Śląsku.

O godz. 12 w południe uznał p. min. Olszowski porządek dzienny za wyczerpany i zamknął posiedzenie następującemi słowami:

„Panowie! Było to dla mnie prawdziwą przyjemnością, że mogłem tu panów powitać. Dziękuje panom serdecznie za tak liczny udział w zebraniu i gotowość do tak cennej dla nas współpracy. Myślę, że mam prawo wyrazić nadzieję, iż to pierwsze nasze spotkanie wyjdzie na dobre dla G. Śląska, dla jego przemysłu i wogóle dla ludności górnośląskiej“.

Na granicy Górnego Śląska.

KATOWICE, 24 listopada (Pat). Z powodu wzmożenia się ruchu granicznego między Sosnowcem a Katowicami, obostrzono przepisy rewizyjne. Każdy podróżny może mieć ze sobą tylko rzeczy najniezbędniejsze, wliczając w to artykuły żywnościowe. W razie wywożenia towarów bez zezwolenia odnośnej władzy, winny pociągnięty będzie do opowiedzialności i karany więzieniem.

Niemcy wywożą.

KATOWICE, 24 listopada (Pat). Z Królewskiej Huty wyjechały dziś dwa samochody ciężarowe, naładowane zegarami wodnymi, rurami miedzianemi i t. p. materjałem, który zawieziono na przedmieście Zabrza, gdzie materjał ten złożono w zakładach wodociągowych. Następnie transport ten wywieziono, czy też ukryto. Przedmioty te są nieodzownie potrzebne dla wodociągów w Królewskiej Hucie.

Niemiecka broszura o znaczeniu Śląska.

KATOWICE, 24 listopada. (Pat). „Oberschlesischer Courier“ donosi, iż kilku przedstawicieli i znawców górnictwa i hutnictwa na G. Śląsku wydało broszurę o znaczeniu gospodarczem tej części Śląska, która przypadnie Polsce. Broszura przedstawia skutki decyzji genewskiej i wskazuje drogę, na której wielki przemysł górnośląski mógłby się uchronić od upadku. Broszurę tę wysłano do Genewy z okazji odbywających się tam rokowań gospodarczych polsko-niemieckich.

Kronika polityki polskiej.

— Przed paru dniami ukazała się wiadomość, że p. Karachan już powrócił z Berlina do Warszawy. Okazuje się, że wiadomość była nieścisła.

Pan Karachan jest jeszcze w Berlinie, a w jakiś czas po powrocie do Warszawy udaje się do Moskwy. Prawdopodobnie stamtąd do Warszawy już nie wróci.

— W dniach najbliższych wyjedzie do Waszyngtonu ks. Jan Woroniecki, jako charge d'affaires przy rządzie St. Zjednoczonych. Ks. Woroniecki obejmie poselstwo w Waszyngtonie prowizorycznie, do czasu mianowania następcy ks. Kazimierza Lubomirskiego, którego dymisja jest przyjęta.

— Prezydent ministrów pan Ponikowski przyjął wczoraj posłów Rzeczypospolitej polskiej panów Stefańskiego i Puławskiego, a także delegata kresowego związku ziemian, którzy przedstawili aktualne potrzeby kresów wschodnich.

— W nadchodzący poniedziałek odbędzie się konferencja międzyministerjalna pod przewodnictwem p. Filipowicza w sprawie pomocy rządu polskiego dla głodnych w Rosji.

— Dowiadujemy się, że pan Aleksander Ładoś opuszcza stanowisko naczelnika biura prasowego min. spr. zagr.

— Jutro odbędzie się w Belwederze w obecności prezesa ministrów wręczenie Naczelnikowi państwa listów uwierzytelniających przez posła austrjackiego.

Z rady ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu, w dniu 24 b. m. zatwierdziła konwencję o bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a Rumunją, postanowiła przedłożyć sejmowi do zatwierdzenia umowę, zawartą między Polską a wolnem m. Gdańskiem z dn 24 października r. b., oraz przyjęła projekt ustawy w przedmiocie opłat od zwierząt domowych, znajdujących się w obrocie handlowym, projekt ustawy o pokryciu wydatków na walkę z księgosuszem i projekt rozporządzenia w sprawie podwyższenia w dwójnasób akcyzy od zapałek i zapalniczek. Wreszcie rada ministrów zajmowała się sprawą objęcia majątku po urzędzie zaopatrywania urzędników państwowych (U. Z U. P.). Ustanowionej po przednio uchwałą rady min. komisji w sprawie poprawy bytu urzędników państwowych polecono przygotować dalsze wnioski w sprawie przyjścia w najkrótszym czasie z pomocą urzędnikom państwowym.

Antypaństwowa działalność posła Zamorskiego.

(Telefonem).

WARSZAWA, 24-go listopada. Klub P. S. L. złożył wczoraj nagły wniosek w sprawie antypaństwowej działalności posła Zamorskiego, członka związku ludowo-narodowego.

W interpelacji tej zwrócono uwagę, że p. Zamorski wydał w Chicago broszurę, w której uwłacza czci armji polskiej, przedstawia Naczelnika państwa, jako zdrajcę ojczyzny a całą walkę wyzwoleńczą Polski o niepodległość w roku 1914 i później nazywa akcją bandytów i rzezimieszków. W tym samym rodzaju są inne wywody posła Zamorskiego, dotyczące już okresu wojny z bolszewikami.

Wobec tego wnoszący interpelację zwracają się do marszałka, aby zwołał sąd marszałkowski dla rozpatrzenia i wydania wyroku w sprawie zbrodniczej agitacji posła Jana Zamorskiego, oskarżonego o czyny, nie licujące z godnością posła polskiego.

Abolicja dla rebeljantów huculskich.

LWÓW, 24 listopada (Pat). „Gazeta lwowska“ donosi z Kołomyi, że przed sądem przysięgłych miały się odbyć rozprawy przeciwko hucułom, oskarżonym o udział w rozruchach, wywołanych na Huloszczyźnie przez agitatorów bolszewickich w kwietniu 1920 r. i o zdradę główną, popełnioną przez spisek przeciwko sile zbrojnej państwa.

W niedzielę 20 b. m. rano nadszedł telegram z Warszawy. z dekretem abolicyjnym Naczelnika państwa dla oskarżonych w liczbie 25 osób. Natychmiast po nadejściu depeszy zaprowadzono oskarżonych do sali prezydjalnej sądu. gdzie przemówił prezydent sądu Drozdowski, przedstawiając dobrodziejstwa, z których korzystają, poczem wręczył każdemu akt abolicyjny, na podstawie którego, wszyscy oskarżeni bezzwłocznie zostali wypuszczeni na wolność. Uroczystość ta wywarła na oskarżonych nadzwyczaj silne wrażenie.

W więzieniu zatrzymano tylko 2 oskarżonych, pozostających pod zarzutem zbrodni i rabunku.

Prezydent m. st. Warszawy podał się do dymisji.

(Telefonem od naszego koresp.)

— Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że prezydent miasta Warszawy p. Drzewiecki, przesłał dzisiaj pod adresem rady miejskiej następujące pismo:

„Wobec warunków, jakie się wytworzyły wskutek stanowiska rządu do samorządu stolicy i wobec powziętych przez rząd zarządzeń i decyzji, dotyczących gospodarki miejskiej, bez wysłuchania mej opinji, jako prezydenta miasta, a także pragnąc, aby na czele stolicy mógł stanąć prezydent, obdarzony zaufaniem rady miejskiej i rządu — zgłaszam moją rezygnację ze stanowiska prezydenta st. m. Warszawy.

Mam zaszczyt prosić radę miejską o jaknajśpieszniejsze wybranie następcy, gdyż ważne sprawy i decyzje tego wymagają.

Prezydent m. st. Warszawy
P. Drzewiecki.

Przeciwko ustawom wyjątkowym.

(Telefonem).

WARSZAWA, 24-go listopada. Stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich przyłączyło się do protestu ligi obrony praw człowieka i obywatela przeciwko rządowemu projektowi ustaw wyjątkowych.

Kowno szuka kontaktu z Polską.

WILNO, 24 listopada (E. T. E.). Z Kowna do Wilna przybył przewodniczący komisji kontrolującej ligi narodów, pułk. Chardigny i zastępca jego Berger. Udać się oni mają do Warszawy, gdzie wezmą udział w konferencji w sprawie zatargu polsko-litewskiego.

„Izwiestja“ przeciwko ugodzie Polsko-Czeskiej.

RYGA, 24 listopada, (Russpress). Z powodu oświadczenia Brianda, że ze względu na niebezpieczeństwo, grożące ze strony Rosji i Niemiec, Francja nie może zredukować swej armji, Stiekłow pisze w „Izwiestjach“: Francji nic nie może grozić ze strony Rosji sow., może być tylko mowa o popieraniu przez Froncję lenników jej w akcji zaczepnej przeciw Rosji sow. Dowodem tego jest punkt, zawarty w ugodzie czesko-polskiej pod wpływem Francji, mianowicie, że rząd czesko-słowacki przepuszcza przez swe terytorjum broń i amunicję dla Polski, która jak to jest publiczną tajemnicą, zbroi się przeciw Rosji sowieckiej. Francja uprawia w dalszym ciągu politykę okrążenia zbrojnego Rosji sowieckiej.

Z komisji sejmowych.

Konwent senjorów rozpatrywał opracowany przez p. marszałka sejmu projekt postanowień potyczących utworzenia sądu honorowego. Projekt będzie na najbliższem posiedzeniu przedstawiony izbie poselskiej do zatwierdzenia.

Komisja skarbowo-budżetowa odbyła według referatu posła Moraczewskiego rozprawę ogólną nad projektem ustawy w przedmiocie rozciągnięcia na obszarze Rzeczypospolitej mocy obowiązującej ustawy z 6-go lipca 1920 r. o państwowym podatku przemysłowym. — Postanowiono przystąpić do rozprawy szczegółowej nad rządowym projektem ustawy. W ciągu rozpraw poseł Wierzbicki wysunął projekt podatku repartycyjnego na wzór dawno istniejącego takiego podatku w b. Kongresówce. Dalsze rozprawy nad tym wnioskiem posła Wierzbickiego odbędą się w toku dyskusji szczegółowej.

Komisja oświatowa wysłuchała przed porządkiem obrad interpelacji posła Pietrzyka (NPR.) do ministra oświaty, dlaczego szkoły kolejowe uchylono z pod kompetencji ministra kolei i oddano ministrowi oświaty. Odpowiedź pp. ministrów oświaty i kolei nastąpi na posiedzeniu przyszłem.

Następnie komisja wysłuchała referatu posła Nowickiego o projekcie ustawy dotyczącej obowiązkowego zakładania i utrzymywania początkujących kursów dla dorosłych i bibljotek powszechnych. Dyskusję odroczono do oświadczenia się delegata ministerstwa skarbu.

Komisja prawnicza i administracyjna na wspólnym zebraniu obradowały w dalszym ciągu nad projektem ustawy w sprawie tychczasowych zarządzeń, dotyczących zwalczania knowań antypaństwowych i projektem ustawy o ściganiu przestępstw, zmierzających do przewrotu społecznego. Pierwszy projekt opracowało min. spraw wewn., drugi — min. sprawiedliwości.

Wniosek dr. Marka o przejściu do porządku dziennego nad obu projektami i o wstrzymaniu rozpatrywania tych spraw do decyzji rządu, czy cofa swój projekt o stanie wyjątkowym, po dłuższej dyskusji odrzucono.

Następnie szef urzędu bezieczeństwa Urbanowicz wygłosił expose, którego treść uznano za poufną. Dr. Sliwiński, radca prawny min. spr. zagr., uzasadniał następnie projekt min. sprawiedliwości. Referat min. spr. wewnętrznych powierzono pos. Jasiukowi, zaś projekt min. sprawiedliwości posł. dr. Cwikowskiemu.

Rozprawy ogólne zostały niewyczerpane.

Kryzys w Niemczech.

Niepowodzenie Stinnesa.

FRANKFURT, 23 listop. (Pat). „Frankf. Ztg.“ donosi z Londynu, że Stinnes usiłował wejść w kontakt z angielskimi ministrami, usiłowania te jednak nie odniosły rezultatów.

Anglicy o wizycie Stinnesa.

LONDYN, 24 listopada. — Wszystkie pisma angielskie omawiają w dalszym ciągu pobyt Stinnesa w Londynie. Między innymi zasługują na uwagę twierdzenia „Daily Heralda“, iż **Anglja będzie zmuszona prawdopodobnie udzielić Niemcom Kredytu** w tym celu jedynie, by mogły wypłacić jej należne odszkodowania wojenne. Stinnes zabiega w Anglji o uzyskanie poparcia dla warunków, postawionych przez przemysłowców rządowi Rzeszy w sprawie udzielenia mu kredytów. Jednym z zasadniczych warunków tych, jest oddanie przedsiębiorstw Rzeszy w ręce konsorcjum prywatnego. O ile to się stanie, wówczas Stinnes będzie faktycznym dyktatorem finansowym Niemiec.

Niemcy mają budować tunel między Francją i Anglją.

LONDYN, 24 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu związku przemysłowców angielskich, przewodniczący związku zaproponował, **ażeby Niemcy uregulowały swe odszkodowania należne Anglji drogą pomocy przy budowie tunelu, łączącego Calais z Dover.** Niemcy musieliby nadto na własny koszt założyć w niemieckich ośrodkach przemysłowych silne stacje prądu elektrycznego i musiałyby współdziałać w urzeczywistnieniu angielskiego projektu budowy kanałów.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
25 listopada 1921

Znaczenie przemysłowe Górnego Śląska.

II.

Bogactwa węglowe.

Węgiel wydobywany jest na całym prawie przyznanym terenie, za wyjątkiem północnej części powiatu tarnogórskiego i powiatu lublinieckiego. Gros obecnej produkcji skoncentrowane jest pomiędzy Katowicami i Zabrzem. Najbogatsze pokłady węglowe Górnego Śląska, tak zwane pokłady siodłowe, dochodzą tu do samej prawie powierzchni, przez co wytwarzają się bardzo korzystne warunki wydobycia. W powiatach pszczyńskim i rybnickim, pokłady górne, w których prowadzone są roboty, są cieńsze, głębiej położone, a więc i warunki wydobycia są trudniejsze. Tem nie mniej w powiecie rybnickim, ze względu na to, iż posiada on węgiel koksujący, zauważyć się daje szybki rozwój kopalnictwa. Węgiel koksujący i gazowy poza powiatem rybnickim, wydobywany jest w powiecie zabrskim i częściowo w bytomskim; pozostałe powiaty produkują węgiel chudy, płomienny.

Z ogólnej górnośląskiej produkcji węgla w roku 1913 w wysokości 43,170,256 wydobyto na terenie, przyznanym Polsce, 32,829,408 tonn, czyli 76 procent. W roku 1920 z ogólnej ilości 31,750,858 ton węgla wydobytych na Górnym Śląsku, dostarczyły kopalnie, które przechodzą do Polski — 24,637,292 tonny, czyli 77,6 proc. Z 63 kopalń, czynnych w 1920 r., otrzymujemy 50 kopalń, zatrudniających robotników 180,000.

Dla porównania przytaczam odnośne cyfry, tyczące się produkcji węgla, w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem, w roku 1913 — 9 miljonom tou, w roku 1920 — 6,5 miljonów ton; ilość robotników w roku 1920 — przeszło 40,000.

Z czterech kopalń, należących do rządu pruskiego, po stronie polskiej znajdują się trzy, a mianowicie: „Königsgrube", „Knurów" i „Bielszowice" o ogólnej produkcji w 1913 roku blisko 5 miljonów ton. Jedna kopalnia „Königsgrube" wyprodukowała w roku tym więcej węgla, (a m. 2,879,797 ton), niż wszystkie kopalnie Zagłębia Krakowskiego razem wzięte.

Po stronie niemieckiej pozostaje duża rządowa kopalnia „Königin Luise", produkująca najlepszy węgiel gazowy na Górnym Śląsku.

Kopalnie Fiskusa Pruskiego, położone po naszej stronie granicy, przechodzą na mocy artykułu 246 traktatu wersalskiego na własność państwa polskiego.

Produkcja węgla w poszczególnych powiatach polskiej części Górnego Śląska przedstawia się jak w zamieszczonej tabelce:

POWIAT	Rok 1913 Ilość czynnych kopalń	Rok 1913 Wydobyto węgla ton	Rok 1920 Ilość czynnych kopalń	Rok 1920 Wydobyto węgla ton
Katowicki	18	13,375,350	17	8,827,572
Bytomski	9	5,781,341	9	4,222,365
Zabrski	4	8,180,800	4	2,313,147
Rybnicki	8	4,610,788	8	4,420,950
Pszczyński	7	2,157,750	9	2,128,591
Królewska Huta	1	2,879,797	1	2,108,877
Tarnogórski	1	843,582	1	591,785
Raciborski	0	—	1	24,005
	48	32,829,408	50	24,637,292

Ilość kopalń, jakie otrzymujemy w powiecie bytomskim, wynosi 9 lub 10. W powyższych obliczeniach przyjęto niższą cyfrę.

Znaczenie, jakie posiada dla Polski przyłączenie tak bogatych terenów węglowych, staje się jeszcze bardziej widocznem, jeżeli przyjrzymy się naszemu bilansowi węglowemu.

W roku 1918 Polska w granicach traktatów wersalskiego i ryskiego bez Górnego Śląska zużyła około 18,5 miljonów ton węgla, przyczem produkcja Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego dała zaledwie 9 miljonów ton. Niedobór wynosił więc przeszło 50 proc. ogólnego zużycia.

Jeżeli obecne zużycie węgla w polskiej części Górnego Śląska, łącznie ze zużyciem własnem kopalń, określimy na około 9 miljonów ton, to — przy zeszłorocznej produkcji — otrzymamy nadwyżkę węgla dla wywozu z naszej części w wysokości około 15 miljonów ton. (24,6 miljon. ton. mniej 9 miljonów ton.)

Pozwoli to nam nietylko pokryć nasz niedobór, który zresztą z powodu zmniejszonego zapotrzebowania wewnętrznego jest mniejszy od przedwojennego, lecz da możność dysponowania znaczną nadwyżką na eksport. Z kraju importującego węgiel staniemy się jednym z jego głównych eksporterów na kontynencie Europy.

Górny Śląsk jest naturalnym dostawcą węgla dla wszystkich krajów Europy Środkowej: Austrji, Węgier, Czechosłowacji, częściowo Rumunji, Zachodniej Rosji. Przyłączenie znacznej części terenów węglowych Górnego Śląska do Polski stanowi kres hegemonji węglowej Niemiec w Europie Środkowej, Polsce zaś daje możność nawiązania jaknajściślejszych stosunków gospodarczych z temi krajami, które zaliczają się do konsumentów węgla górnośląskiego.

Polityka gospodarcza sowietów.

Przełomowym momentem w życiu ekonomicznem Rosji i Ukrainy był X zjazd partyjny, który się odbył w Moskwie w marcu. Na zjeździe tym uchwalono stopniowe przeprowadzenie gospodarki krajowej z zasad i procederu komunizmu wojennego na stopę pokojową i na zupełnie nową drogę, któraby chwiała się między systemem socjalizmu państwowego, a inicjatywą prywatną ze znacznem nachyleniem w stronę socjalizmu mieńszewickiego. W zakresie pracy rzucono już hasło osobistego zainteresowania rezultatami pracy, system mobilizacji robotników będzie zaniechany, natomiast ma być praktykowany werbunek dobrowolny na warunkach pracy, zachęcającej do pracy, z zastosowaniem normy płacy do 5 razy wyższej dla wykwalifikowanych, aniżeli dla niewykwalifikowanych pracowników. Aprowizacja i zaopatrzenia robotników mają być kolektywne z uwzględnieniem również ubrania i wymogów kulturalnych.

W obliczu krańcowej niemocy gospodarczej, jaką przeżywa obecnie Rosja i Ukraina, powyższe zamierzenie jest bluffem. Gdzież się znajdą środki finansowe i artykuły niezbędne w tym celu w kraju, gdzie już cała ludność jest bosa, głodna i goła.

Zarysowuje się następnie przejście od dniówki do systemu akordowego, celem wzmożenia wydajności pracy, jak również dopuszczenie robotników i urzędników do udziału w zyskach od przedsiębiorstwa z wypłatą dywidendy jeden lub dwa razy do roku.

Równolegle z emancypacją pracy, nowa polityka ekonomiczna sowietów podąża do wolności handlu i do podziału gospodarki krajowej na państwową i prywatną, celem stworzenia konkurencji między nimi i kontroli porównawczej. Na porządku dziennym jest wypuszczenie w arendę organizacjom społecznym, kooperatywom i prywatnym ludziom, znacjonalizowanych fabryk i zakładów przemysłowych na terminy do 5 lat, z warunkiem, że dzierżawcy oddadzą na korzyść państwa od 10 do 50 procent wypuszczonych przez nich wyrobów fabrycznych, zobowiązując się jednocześnie do pewnego minimum produkcji określonego w umowach z rządem. Dzierżawca obowiązuje się przeprowadzić kapitalny remont w ciągu pierwszego roku. Rząd rezerwuje sobie przywilej pierwokupna całej produkcji po cenie wolnego rynku.

Jednocześnie wskrzeszone są „podriady rządowe" na wykonanie określonych robót, dostaw i t. d. 11 b. m. zawarto taką umowę na wyrąb i dostawę 5 miljonów pudów drzewa opałowego dla miasta Charkowa po cenie 8.000 rb.

Celem podniesienia wydajności przemysłu i zabezpieczenia jego samoopłacalności, zamierzony jest szereg wielkich trustów. Do trustu stalowego naprzykład, mają wejść trzy najpotężniejsze ogniwa metalurgiczne i węglowe: Petrowski (dawniej Tow. rusko-belgijskie), Makiejewski (Societé Generale) i Jazowski (tow. nowo-rosyjskie).

Wobec braku na Ukrainie materjału budowlanego, formuje się trust pod nawą „Dnieprolas", który obejmuje leśnictwo. Homelskie, Mińskie, Briańskie, Czernihowskie, Kijowski i Kremenczugskie, jak również tartaki i fabryki wyrobów drzewnych w Briańsku, na Dreśnie, w Kijowie, w Czerkasach, w Kremenczugu, w Ekaterynosławiu i w Darnicy pod Kijowem. Trust otrzymuje w postaci awansu wszystkie wyroby gotowe i materjały jakie znajdują się obecnie przy fabrykach. Celem ułatwienia „Dnieprolasowi" zainteresowania prywatnych kapitałów, gdyż z góry jest on predysponowanym dla gospodarki prywatnej, kontrakt jego z rządem będzie opiewał na 12 lat.

Przejście znacjonalizowanych przedsiębiorst w prywatne ręce powoduje ciężki kryzys dla sowieckich robotników i urzędników. Nowi gospodarze pozbawiają ich przeważnie pracy, usuwając z mieszkań, co wywołuje komplikacje społeczne.

Próbowana jest wreszcie jeszcze jedna nowość w dziedzinie przemysłowej, a mianowicie udzielenie fabrykom rządowym samodzielnego funduszu obrotowego, coś pośredniego między poprzednim sposobem eksploatacji rządowej a nowym systemem przejścia w stan „budżetowy". Ten pośredni sposób, jako pozbawiony elementu osobistego zainteresowania rezultatami pracy, nie daje pomyślnych wyników.

Najbardziej rzeczową syntezą wszystkich przejawów ewolucyjnych w życiu ekonomicznem Rosji i Ukrainy jest promulgowane 13 października otwarcie banku państwowego „Gosbank". Ma on udzielić kredytu każdemu racjonalnemu przedsiębiorstwu, uruchomionemu bądź przez trusty lub prywatnych ludzi, ma dokonywać wszelkich kredytowych operacji nietylko w kraju, ale i zagranicą, wobec czego będzie odwołany szereg dotychczasowych ograniczeń walutowych. „Gosbank" otwiera dział towarowy, operacje składowe i warrantowe, podejmować się będzie przekazów, gwarantując bezwzględną nienaruszalność powierzonej mu waluty. — Państwowy bank nie ma emisji, która pozostaje nadal wyłączną prerogatywą ludowego komisarjatu finansowego (Narkofin). Jednocześnie rząd upoważnił związek ukraińskich kooperatyw „Wykosnijka" do prowadzenia samodzielnych operacji bankowych „Narkofin" zamierza otworzyć oddziały Gosbanku w Moskwie, Petrogradzie, Charkowie, Nowomikołajewsku, Rostowie nad Dniestrem, Kazaniu, Taszkiencie, Ekaterynburgu, Saratowie, Niżnim Nowogrodzie, Archangielsku i Astrachaniu. Na środki obrotowe Gosbanku asygnowane są 2000 miljardów rubli. Według wiadomości rozpowszechnianych dotąd przez sowiety zagranicą, cała dotychczasowa emisja państwowa miała wynosić ogółem 2000 miljardów. Operując tą zmyśloną cyfrą, usiłowano dowieść, że polska emisja, przewyższająca 200 miljardów marek jest w stosunku do ludności cztery razy większa aniżeli emisja Rosji i Ukrainy. Na czele Gosbanku postawiono między innymi pp. Kutlera i Chruszczowa, działaczy finansowych z czasów caratu i prasa komunistyczna grozi im z góry by nie ważyli się wejść w ślady kierowników komitetu pomocy głodnym, wobec tego najlepszej nawet chęci tych zniewolonych kierowników są a priori sparaliżowane.

Zamierzenia rządu w sprawie zmniejszenia emisji i wprowadzenia waluty metalowej pozostają w stanie mgławicy i beznadziejności wskutek wyczerpania i chaosu ekonomicznego, jaki panuje w Rosji i na Ukrainie.

Z innych nowości państwowych, zasługują na poważną uwagę „stoły notarjalne", które będą wprowadzone przy wszystkich gubernjalnych i gminnych oddziałach komisarjatu sprawiedliwości, celem ochrony i regulacji wzajemnych praw i obowiązków obywateli, zawierających tranzakcje, dla zaświadczenia ich podpisu i wydawanych przez nich pełnomocnictw.

Nie mniej doniosłym jest projekt wznowienia praktyki asekuracyjnej. Asekuracja od ognia po wsiach ma być przymusową, zaś od gradu i szarańczy dowolną. Ubezpieczenie od nieurodzaju zarysowuje się jako obowiązujące dla wszystkich włościan z tem jednak zastrzeżeniem, że taryfa asekuracyjna będzie odpowiednio zniżoną i nawet bezpłatną dla niezamożnego włościaństwa. Tego rodzaju postawienie sprawy jest zasadniczą niedorzecznością z punktu widzenia gospodarczego i finansowego w kraju, gdzie własność ziemska jest wprost rozpylona, a nadewszystko kultura rolna doprowadzona do pierwotnego stanu.

Wobec tegorocznego nieurodzaju, wyżywienie ludności stało się sprawą życia lub śmierci dla władzy sowieckiej. Ma temu zaradzić podatek żywnościowy, pobierany z taką przerażającą bezwzględnością, iż wielu włościan, których odwiedzali cokolwiek gorliwsi poborcy, palą swe sadyby i odchodzą w daleki świat w charakterze bezdomnych „batraków". Jeżeli doraźny cel tego podatku żywnościowego będzie na razie osiągnięty, to jednak spotęguje on w znacznym stopniu ogólną niemoc gospodarczą na przyszłość. Bezwzględność egzekutywy podatkowej stosowana jest w pewnej mierze dzięki nieudolności aparatu fiskalnego. Nie mogąc sięgnąć do wszystkich obywateli po tą daninę państwową, obdziera się do nitki tych, co wpadną w ręce fisku. Podatek żywnościowy, nałożony na Rosję i Ukrainę, określany jest na 260 miljonów pudów, na poczet których pobrano dotąd mniej jak 30 proc. Pobór przytem z każdym dniem jest coraz trudniejszy i mniej obfity. W Donieckiem Zagłębiu katastrofa żywnościowa wywołała raptowny spadek ekstrakcji węgla, co w wielu miejscach doprowadziło nawet do ujemnej pracy, gdyż rozchód węgla przewyższył ilość wydaną z szybu. Władze centralne zarządziły wyłączne zajęcie się dużemi centrami węglowemi, nazwanemi „Konbinatami", a małe szyby mają być oddawane w prywatne ręce. Wydajność „Donhaau" tymczasem waha się od 5 do 10 proc. przedwojennej normy, ze stałem uchyleniem w stronę 5 proc. Prowiantowanie Zagłębia dokonywuje się z nadzwyczajną energją, ze szkodą nawet dla ludności innych dzielnic. Sprawa opału drzewnego jest również w stanie krytycznym. Przeciętny zatem stosunek siły kupna polskiej i rosyjskiej waluty jest jak 1:40, co określa rzeczywistą wartość wymienną jednego rubla sowieckiego na 2 i pół polskich fenigów.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjed. 3625—3700—3675.
Franki fr. 260.

Czeki i wpłaty.

Belgja 255—252 i pół.
Berlin 13.25—13.50—13.25.
Gdańsk 13.25—13.50—13.20.
Londyn 14900—14750—14850.
Nowy Jork 3675—3725—3705.
Paryż 266—265.
Praga 39,50—40.50.
Szwajcarja 665.
Wiedeń 64—62.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 272—267.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 91 i pół—92.

5 proc. listy zast. m. Warszawy 325—327.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej wczoraj notowania były następujące:

Dolary 3650.
Funty 15000.
Franki 260.
Marki niem. 13.50.
Ruble złote 150000.
Ruble srebrne 850.
Bilon srebrny 345.

Łódzka giełda nieurzędowa.

Na łódzkiej czarnej giełdzie panowała w dniu wczorajszym tendencja słaba. Tranzakcji dokonywano mało. Notowano:

Dolary 3675.
Funty ang. 15000.
Marki niem. 15.
Korony austr. 0,62.
Korony czeskie 39—38,50.
Franki fr. 255.

Giełdy zagraniczne.

PARYŻ, 23 listopada — Niemcy 5 i jedna szesnasta, Ameryka 14.16 i pół. Belgja 96 i trzy czwarte, Anglja 56.51, Holandja 500 i trzy czwarte, Włochy 58 i jedna czwarta, Szwajcarja 266 i pół, Hiszpanja 194.

KOPENHAGA, 23 listopada — Hamburg 2.05, Londyn 21.65, Nowy Jork 543, Paryż 38.30, Antwerpja 37.05, Zurych 102.40, Amsterdam 192, Sztokholm 127.10, Chrystjanja 76.35, Helsingfors 10.50.

NOWY JORK, 23 listopada. — Pieniądz dzienny 5, Londyn 3.99.87, (weksel 60 dniowy) 3.96 25. Pieniądz 7.08, Amsterdam 35.45, Berlin 0.35.75.

Bawełna.

BREMA, 23 listopada — Bawełna 121.70 o godz. 1-ej, zaś 122.90 o g. 6.

NOWY ORLEAN, 23-go listopada. Bawełna 17.75.

Srebro.

LONDYN, 23 listopada. — Srebro loco 38 i pół, z dostawą 38 i jedna czwarta.

NOWY JORK. 23 listopada. — Srebro zagraniczne 68.25, krajowe 99.60.

Podatek na giełdziarzy wiedeńskich.

WIEDEŃ, 24 listopada. (ETE). Komisja finansowa zgromadzenia narodowego przyjęła na wczorajszem posiedzeniu rządu projekt ustawy o nałożeniu na giełdziarzy podatku w kwocie 100 koron w złocie. Kompromis nie został osiągnięty.

Jedyny w Łodzi dziennik popołudniowy

„Kurjer Wieczorny"

wychodzi o godz. 4-tej popoł.

i podaje najświeższe wiadomości telegraficzne i telefoniczne, notowania giełdowe z tego samego dnia, artykuły polityczne, wywiady w sprawach miejskich, bogaty dział informacji ogólnych, sprawozdania sądowe, wrażenia z posiedzeń rady miejskiej, stałą rubrykę wieści z Rosji, feljetony satyryczne, nowele.

Posiadając dobrze zorganizowaną służbę informacyjną, oraz własnych korespondentów,

„Kurjer Wieczorny"

podawanemi wiadomościami wyprzedza o dwanaście godzin inne dzienniki łódzkie, dając czytelnikowi część informacji, które, nie tylko w prasie miejscowej, ale i stołecznej, ukazują się dopiero następnego dnia rano.

W przeciągu miesięcznego zaledwie istnienia swego

„Kurjer Wieczorny"

dobył sobie wielkie uznanie czytającej publiczności i stał się drugim, po „Głosie Polskim", pod względem nakładu, pismem codziennem w Łodzi.

Jako pismo, wiadomościami swemi, oraz sposobem ich podawania, odpowiadające charakterowi wielkomiejskich dzienników,

„Kurjer Wieczorny"

musi stać się potrzebą każdego, kto interesuje się wszelkiemi przejawami naszego życia współczesnego i trzymać chce rękę na jego pulsie

„Kurjer Wieczorny"

jest przytem wszystkiem najtańszym dziennikiem w Łodzi, a więc i dla wszystkich dostępnym. Cena jego wynosi bowiem

marek 15 za egzemplarz.

Czy wiesz, że

Hurtownia win i wódek

St. Kulągowski

Łódź, Przejazd № 40|44, telefon 495

sprzedaje w każdej ilości likiery, wódki słodkie i wytrawne po **najniższych** cenach?

Czy wiesz, że

jestto najdogodniejsze miejsce zakupów dla handlów win, restauracji i t. p.?

Zrób próbę,

a przekonasz się o korzystnym dla siebie interesie!

913—6

Grand-Hotel

Sala Malinowa.

Codziennie od soboty 26 b. m.

Five O'cloc Tea

Muzyka pod dyr. **p. M. Lewaka.**

BOSTON-TWO STEP-SHIMMY.

Wyborowe ciastka. 446—2

Dzielnego i rutynowanego

handlowca

ze znajomością książkowości i korespondencji poszukuje od 1 grudnia b. r. Dystylarnia Parowa M. Łuba, Łódź, Plac Wolności 5. 30-2

SALA FILHARMONJI.

Dziś, dn. 25 listopada 1921 r. o godz. 8.15 wiecz.

Pierwszy Koncert

ALEKSANDRA

Wesołowskiego

Pierwszego tenora Teatru Wielkiego w Moskwie z udziałem znanego pianisty

KAROLA SZRETERA

Program: Bach-Busoni—Chaconna; Rimskij-Korsakow—Arja z op. „Noc Majowa"; Chopin—Scherzo; Czajkowski—Arja z op. „Eugenjusz Oniegin", Romans; Liszt—Rakoczy Marsz; Puccini—Arja z op. „Tosca", arja z op. „Cyganerja"; Rachmaninow—Romanse; Leoncavallo—Mattinata; Verdi—Arja z op. „Rigoletto".

Bilety do nabycia w kasie sali Filharmonji codziennie od godz. 10—1-ej i od 3—7-ej wiecz. 38—1

Ogłoszenia drobne

[Kup]uję meble dy[wa]ny, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta № 19. 428—10

Akuszerka Pipikowa ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych pokój. 690—10

Angielski język daje możność podróży po całym świecie. Daje dostęp do bogatej literatury naukowej i beletrystycznej. Otwiera karjery handlowe dyplomatyczne. Można go się nauczyć praktycznie w 4 miesiące na kursach W. S. Jesienia, Zachodnia 45. 21—7

Dnia 21 bm. zgub. portfel czarny zawierający paszport niem. na imię Benke Henryk oraz różne notatki i kwity. Uczciwy znalazca zechce takowy zwrócić za wynagrodzeniem Karolewska № 9 Benke. 422—3

Dla młodej panienki-bieralistki poszukuje się przy inteligentnej rodzinie, pokoju umeblowanego z utrzymaniem. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „M R" do „Głosu" 475—2

Do sprzedania okazyjnie meble salonowe, toaletę i szafę z lustrami, mahoniowe, oraz pianino. Dowiedzieć się można od godz. 11—13 codz. ul. Piotrkowska 86, m. 8. 494—3

Do kompletu frebiowskiego w okolicy Nawrotu, Ewangelickiej poszukuję troje dzieci od lat 4. Wiadomość: Nawrot 23, Goldberg. 501—1

Kupuję biżuterję brylanty, złoto, srebro stare zęby płacę najlepsze ceny. Milich Konstantynowska 7. 477—10

Leçons polonaises, russes, allemandes donne un académicien. Information dans la conciergerie 4 — 5 Cegielniana № 79. 352—3

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Do odebrania za zwrotem kosztów: św. Jerzego № 3, m. 1. 84—3

Pies-wilk, wabi się „Suks" zaginął. Ostrzega się przed kupnem. B. Ramisch, Senatorska № 19. 419—3

Potrzebna sklepowa z szyciem bielizny na stałe. Zgłaszać się: Zgierska 37—2. 424—2

Pianino zagraniczne zaraz do sprzedania. Dzielna 40, m. 16, pom. 10—12.

Proszę przyjść w sobotę o 4 popoł. Inżynier 62 487—2

Rutynowany buchalter-bilansista poszukuje odpowiedniej posady natychmiast ewentualnie od 1 grudnia. Zgłoszenia pod „Seweryn" 485—1

Sprzedam wiolonczelę ul. 6-go Sierpnia № 18 m. 8 oglądać można od 12 do 5. 482—1

2 pokoje z kuchnią od zaraz do wynajęcia. 2 min od tramwaju. Oferty z podaniem ceny sub „2 pokoje". 498—1

W sklepie p. Golkowskiego skradziono mi dn. 22 b. m. portfel z dokumentami wojskowymi. — Proszę o przesłanie dokumentów: Nawrot № 34, I p., Jakobi. 420—3

1 pokój z kuchnią z meblami i wygodami do odstąpienia. Wiadomość: Orla 15 sklep 490—3

10.000.000 przeznaczamy na straty, aby obniżyć ceny o 50 proc. taniej! Meble, towary wełniane, bawełniane, płótna, trykoty, bielizna, obuwie, modna garderoba. Kto chce cośkolwiek kupić, prosimy sprawdzić nasze ceny: są najtańsze w Chrześcijańskim Jarmarku, ulica Piotrkowska № 44. Uwaga: I piętro, obstalunki, pracownia krawiecka własna. 211—10

Zgubione dokumenty.

Ajzenberg Szlama zgub. dowód osobisty, wyd. w Płocku. 392—3

Czerwińska Józefa zagubiła paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 377—3

Erdunast Elia zgub. paszport niemiecki, wyd. w Brzezinach. 458—3

Ettinger Jakób zgubił kartę urlopową rocz. 1897. 379—3

Goldberg Toba zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi 489—3

Grymberg Jakób zgub. kwit № 6152 na węgiel, wyd. z Resursy. Południowa 3. 490—1

Goldberg Szmul zgubił tymcz. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 416—3

Grynholc Brama zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 429—3

Mowszowicz Izak zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 423—3

Nyrenberg Mojżesz Rubin zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 390—3

Swiderski Edward zgub. paszport rosyjski wyd. w Łodzi. 319—3

Slejek Walerja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 385—3

Rozen Mojżesz zagubił kartę bezterminowego urlopu oraz pochwałę wojskową, wyd. w Łodzi. 440—3

Tanska Abram zgub. kartę urlopową r. 1902. 431—3

Suknie

damskie kosztują teraz 4.500, 5.500. Palta damsk. 17.500 19.500. Garnitury męsk. 18.000, 24.000 Jesionki 22.000 Dziecinne paletka 5.000, 9.000. Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska № 100. Filja № 160. 398—3

Fokowe

palto sprzedam tanio. Cegielniana 56. I-sze piętro, front. 58—7

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—. Kwartalnie Mk 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750.—. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 60 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz, najmniej 120 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 160 mk., po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 65 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubne po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 prc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych o 25 pr. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86

O zniszczenie fabryki broni.

BERLIN, 24 listopada. Wczoraj po południu przewodniczący międzysojuszniczej komisji komunikacyjnej, gen. Nollet zwiedził fabrykę „Deutsche Werke“ w Erfurcie, której zniszczenia zażądały państwa sprzymierzone. Po zwiedzeniu fabryki generał odbył dłuższą naradę z przedstawicielami fabrycznej rady robotniczej, którym oświadczył, że Francja nie mogłaby się zgodzić na wyrabianie przez tę fabrykę strzelb myśliwskich. Fabryka mogłaby przecież rozpocząć wyrób maszyn do pisania, a niekoniecznie broni w tej czy innej postaci. Na oświadczenie jednego z robotników, że pracownicy fabryczni w żadnym razie nie dopuszczą do wyrobu broni przez fabrykę, gen. Nollet odpowiedział w języku niemieckim: „Możecie to stwierdzić tylko w imieniu własnem, a nie w imieniu dzieci“.

Konflikt niemiecko-bawarski.

BERLIN, 24 listopada (ETE) Pomiędzy rządem niemieckim, a bawarskim doszło do nowego konfliktu. Rząd bawarski nie dopuścił komisji parlamentu Rzeszy do zbadania więzień, w których znajdują się komuniści.

Na posiedzeniu komisji sejmu bawarskiego, prezydent ministrów hr. Lerchenfeld w ostrych słowach wystąpił przeciwko zarządzeniom rządu berlińskiego, naruszającym suwerenność Bawarji.

Nowa misja von Dircksena.

BERLIN, 24 listopada. (Pat) K. „Deutsche Allg. Zeitung“ donosi, że b. poseł niemiecki w Warszawie radca legacyjny von Dircksen został powołany na miejsce Koesslera na kierownika polskiego referatu przy min. spraw zagranicznych w Berlinie, który to referat obejmuje też Górny Śląsk.

Rozruchy w Niemczech.

BERLIN, 24 listopada. (Polpr. 22 b. m. w Hamburgu, tysięczny tłum próbował splądrować sklepy spożywcze, jednak został rozproszony przez policję. Tegoż dnia wywiązała się walka pomiędzy tłumem, a oddziałem policji bezpieczeństwa w Sztutgardzie. — Rząd, twierdzi „Berl. Tagebl.“ posiada dokumentne dane, że rozruchy te są organizowane przez niemiecką partję komunistyczną.

Długotrwałe obrady.

BERLIN, 24 listopada. (Pat). Posiedzenie sejmu pruskiego, które się rozpoczęło wczoraj w południe, trwało dzisiaj jeszcze do godziny 5 i pół rano. Obstrukcję komunistów przeciwko reformie regulaminu obrad załamano.

Konferencja waszyngtońska.

Klęska rozbrojenia na lądzie.

LONDYN, 24 listopada (Polpress). Donoszą z Waszyngtonu, iż obecnie można już skonstatować z zupełną pewnością, że kwestja rozbrojenia lądowego poniosła klęskę.

Powrót Brianda.

PARYŻ, 24 listopada (E. T. E). Briand wyjeżdża z Ameryki 25 b. m. w towarzystwie p. Berthelota i ekspertów finansowych. Eksperci do spraw morskich pozostają w Waszyngtonie.

Briand u Hardinga.

WASZYNGTON, 24 listopada. (Pat). Briand złożył wczoraj wizytę prezydentowi Hardingowi. — Rozmowa trwała zgórą pół godziny i nacechowana była szczególną serdecznością.

„Eclair“ w obronie stanowiska Francji.

PARYŻ, 24 listopada (Polpress). Dzisiejszy „Eclair“ zaznacza, że wszystkie pogłoski o stawianiu przez delegatów francuskich w Waszygtonie jakichś niezmiernie ciężkich warunków w kwestji rozbrojenia lądowego są absolutnie bezpodstawne. Francja niejednokrotnie już oświadczała zgodę nawet na maksymalne rozbrojenie, o ile wielkie mocarstwa zagwarantują bezpieczeństwo jej wschodniej granicy.

Dokoła sprawy rozbrojenia.

WASZYNGTON, 24 listopada (E. T. E.). Specjalna komisja do spraw uzbrojenia lądowego, złożona z przewodniczących delegacji, miała powierzone sobie badanie spraw gazów trujących, żeglugi napowietrznej, oraz spraw lądowych. Komisja złoży sprawozdanie w tych kwestjach.

Prasa włoska donosi, że Włochy zainteresowane są sprawą rozbrojenia wszystkich krajów europejskich. Włosi nie dają wiary, aby bolszewizm przedstawiał istotne niebezpieczeństwo dla Europy.

Chiny przedstawiły szczegółowe wnioski w obronie swej niezawisłości. Sprawzdanie to rozważane było przez podkomisję.

WASZYNGTON, 24-go listopada (Pat). Delegacje 5-ciu głównych mocarstw badały dziś rano sprawę rozbrojenia na lądzie. Briand w sposób energiczny i stanowczy sprzeciwił się przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji w tej sprawie, oświadczając, że Francja **która musi stawiać czoło niezaprzeczonemu niebezpieczeństwu, może zredukować swą armję tylko wtedy, jeśli i inne mocarstwa będą dzieliły z nią to niebezpieczeństwo. Briand podkreślił, że bez uzyskania tej gwarancji ograniczenie zbrojeń w obecnej chwili jest niemożliwe.**

Sprawę odesłano do komisji procedury, w skład której wchodzi 5 przewodniczących delegacji głównych mocarstw. Komisja ta ma przedstawić raport dla komisji rozbrojenia.

Ostatnia mowa Brianda.

WASZYNGTON, 24-go listopada (Pat). Briand przed odjazdem do Paryża poraz ostatni przyjął udział w posiedzeniu komisji rozbrojenia. W pożegnalnym przemówieniu oświadczył, że uważa za najwyższy zaszczyt, jaki go spotkał w życiu, to, że brał udział w posiedzeniach konferencji waszyngtońskiej, życzliwość w stosunku do Francji, oświadczenia, złożone publicznie przez delegatów innych mocarstw sprawiły, że Europa uczyniła krok naprzód na drodze pokoju. Obecnie, mówi Briand, nikt już nie będzie mógł powiedzieć, że rozbrojenia Francji kryją w sobie intencje agresywne. Briand jeszcze raz potwierdził, że we Francji dotychczasowa trzyletnia powinność wojskowa będzie prawdopodobnie zredukowana do połowy.

W odpowiedzi sekretarz stanu Hughes wyraził uznanie dla działalności Brianda i stwierdził, że jego odjazd stanowi wielką stratę dla prac konferencji. Wszystkie delegacje są przeświadczone, że Francja jest usposobiona pokojowo, i że jedynie w granicach słuszności musi dbać o zapewnienie sobie bezpieczeństwa. W końcu Hughes zapewnił Brianda, **że Francja może się nie obawiać odosobnienia moralnego, albowiem posiada przyjaciół, którzy nie zapomnieli o tem, że walczyła ona i cierpiała za sprawę wolności, a więzy, jakie łączą Francję ze St. Zjednoczonemi są w chwili obecnej raczej silniejsze, niż kiedykolwiek.**

Kto jest gospodarzem w Chinach.

LONDYN, 25 listopada. (Polpr Chiński delegat Wellington Koo oświadczył w komisji do spraw Dalekiego Wschodu, że podstawą wszelkich umów z Chinami, powinna być zasada iż „gospodarzem w Chinach jest chiński naród“.

Chińczycy stosują do japończyków terror.

LONDYN, 23 listopada. (Polpress) 16-go listopada w Szanghaju został zamordowany przez grupę chińczyków japoński kupiec Niama. Jest to początek terroru, stosowanie którego względem japończyków zostało zapowiedziane przez niektóre chińskie organizacje dolityczne.

Specjalna umowa amerykańsko-japońska.

WASZYNGTON, 24 listopada (E. T. T.). W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż nastąpiło podpisanie umowy specjalnej Ameryki z Japonją. Umowa ta będzie uzupełnieniem układu, zawartego w swoim czasie przez Lansinga z wice-hrabią Ishi. Podobno w tej umowie zagwarantowane zostaną interesy Chin i Japonji.

Przyszła konferencja.

PARYŻ, 24 listopada. Pisma paryskie donoszą, że będzie zwołana na wiosnę r. 1922 druga konferencja, celem uregulowania wszystkich tych spraw, których nie zdołano rozstrzygnąć na konferencji obecnej w Waszyngtonie. Amerykańskie koła dyplomatyczne w Paryżu wyrażają nawet opinję, iż nie jest rzeczą wykluczoną, że nowa konferencja będzie poświęcona przeważnie sprawom finansowym i że wezmą w niej udział przedstawiciele Niemiec. Myśl tę popierają podobno amerykańskie i angielskie koła finansowe, a panuje nawet przekonanie, iż za zwołaniem takiej konferencji oświadczą się także niektórzy wielcy przemysłowcy i finansiści francuscy.

Powstanie na Ukrainie.

BUKARESZT, 24 listopada (Polpress). Trzecia dywizja otrzymała rozkaz wymarszu do Besarabji dla obsadzenia granicy rosyjskiej. Zarządzenie to zostało zrobione na skutek doniesień władz nadgranicznych o szybkiem powiększaniu się ruchu powstańczego w południowo-zachodniej Ukrainie. Według tych doniesień nie jest wykluczone, że mniejsze oddziały czerwone, odcięte od głównych sił będą próbowały przejść przez granicę rumuńską.

LWÓW, 24 listopada (Polpress). Tutejsze koła ukraińskie dementują wiadomość o przylapaniu atamana Tiutiunnika. Według informacji tych kół, przeciwnie, operacja Tiutiunnika rozwija się bardzo pomyślnie.

Postępy powstańców.

LWÓW, 24 listopada. (ETE). „Ridnyj Kraj“ donosi, iż na drogach, prowadzących do Odesy, toczą się zacięte walki armji powstańczej pod wodzą gen. Hołuj-Hulaj z oddziałami bolszewickimi. Według doniesień tego dziennika prawe skrzydło armji bolszewickiej zostało rzekomo wyparte poza Dniepr.

„Wenkov“ podaje z Bukaresztu, iż wojska powstańcze posuwają się we wszystkich kierunkach naprzód, a to dzięki temu, że bolszewicy zaangażowali swe siły pod Kijowem, celem obrony miasta. Na przedpolach Kijowa wrą podobno zacięte walki.

Powstanie w Karelji.

HELSINGFORS, 24 listopada. (Polpress). — Z granicy Karelji nadchodzą wiadomości, że walki pomiędzy powstańcami karelskimi, a oddziałami czerwonymi, zaczynają przybierać zacięty charakter. Podczas walki w rejonie Ołońca, straty w zabitych i rannych wyniosły z obydwóch stron przeszło 800 ludzi. Oddziały czerwone zmuszone były cofnąć się.

Olbrzymi plan odbudowy Rosji.

LONDYN, 24 listopada. (Polpr. W kwestji pobytu Stinnesa w Londynie, korespondent Polpress otrzymał z kilku źródeł w sferach politycznych i finansowych następujące informacje:

Stinnes, nie będąc wysłannikiem urzędowym, przyjechał jednak do Anglji z zupełnie konkretną propozycją rządu berlińskiego i moskiewskiego, która polega na podjęciu przez wielkie mocarstwa gospodarczej odbudowy Rosji. Rząd moskiewski gwarantuje ajentom rządów tych państw i przedsiębiorcom prywatnym jaknajszerszą swobodę działań w dziedzinie handlu i przemysłu z zastrzeżeniem jedynie co do wewnętrznego układu państwowego życia sowieckiej Rosji. Ameryka, Anglja, Francja i Niemcy mają utworzyć mieszaną komisję przemysłowo-handlową, która miałaby siedzibę w Moskwie i uregulowała sprawy handlowo-przemysłowe, prowadzone przez cudzoziemców. Długi przedwojenne mogłyby być spłacone drogą koncesji. Niemcy mogłyby się podjąć uruchomienia szeregu dziedzin przemysłu fabrycznego. Kompletna gospodarcza odbudowa Rosji obliczona jest na 40—60 lat.

W przededniu rokowań francusko-rosyjskich.

LONDYN, 24 listopada (Polpress). W wywiadzie ze współpracownikiem „Daily Her“. Krasin potwierdził, iż zrobił rządowi francuskiemu propozycję wszczęcia rokowań w sprawie wypłacenia przez Rosję długów przedwojennych. Rząd francuski odpowiedział, że co do przyjęcia, lub odrzucenia tej propozycji da odpowiedź w najbliższych dniach. Rokowania miałyby miejsce przypuszczalnie w Londynie.

Sewastopol portem handlowym.

MOSKWA, 24 listopada (Polpress). W połowie lutego w Sewastopolu rozpoczynają się prace nad przerobieniem tutejszego portu wojennego na handlowy. Zbudowane zostaną olbrzymie składy i elektryczne koleji podjazdowe. Sewastopol ma być największym portem handlowym na Czarnym morzu.

Walka z bolszewizmem w Czechach.

PRAGA, 23 listopada (Pat) Wczoraj aresztowano tu węgierskiego komunistę Albaniego, wybitnego przedstawiciela trzeciej międzynarodówki. Miał on przewieźć do Pragi z Moskwy ważne papiery.

Konferencja państw suksesyjnych

PORTO-ROSE, 24 listopada (E. T. E.) Konferencja państw sukcesyjnych kończy się dzisiaj. Powzięte decyzje wchodzą w życie dnia 1 stycznia 1922 roku.

Wybory w Belgji.

BRUKSELA, 23 listopada (Pat). W wyniku wyborów do ciała ustawodawczego katolicy uzyskali 81 miejsc, czyli zdobyli 8 nowych, socjaliści 66, czyli utracili 4 miejsca, liberali zachowali 34, partja frondy—2, czyli straciła 1 miejsce.

W senacie katolicy zdobyli 62 miejsca, socjaliści—35, liberali—18.

Nowa stolica Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 24 listopada (E. T. E.). Tureckie zgromadzenie narodowe postanowiło uznać Angorę stolicą państwa tureckiego.

Ruch powstańczy na Białorusi.

Dzienniki sowieckie przytaczają następujące dane o **rozwoju ruchu powstańczego na Białorusi,** rozwijającego się stale w coraz to nowych powiatach. Bolszewicy twierdzą, że Białoruś, podobnie jak i Ukraina, stała się odcinkiem frontu wewnętrznego. Czerwona armja na Białorusi tworzy oddzielną jednostkę administracyjną, ma wyznaczone odcinki bojowe, oddziały prowadzą stałą akcję wywiadowczą, ochronną i t. p.

Walka z bolszewikami prowadzona jest w ten sposób, jak i w innych miejscowościach: powstańcy napadają na drobne oddziały, niszczą koleje, opanowują na krótki przeciąg czasu miasta i osady, palą składy, mordują funkcjonarjuszy sowieckich i komunistów.

Najbardziej daje się we znaki bolszewikom **oddział atamana Gułaka, czynny w okolicach Kowla i Czernichowa,** a także oddziały, Prochorowa, Chochli, Zajcewa, Kuzecowa i innych.

Powstańcy nie usiłują umocnić się na danem terytorjum, nie próbują utrzymać zajętych punktów i nie uznają jednego wspólnego programu politycznego.

Najuporczywiej **trwa ruch powstańczy w gub. mińskiej.** Władze sowieckie przyznają, że „bandyci“ mają zawsze dokładne wiadomości o rozlokowaniu i liczebności oddziałów czerwonych i że w oddziałach powstańczych panuje wzorowa dyscyplina, utrzymywana przez wytrawnych dowódców.

Czerwonoarmiejcy, zniechęceni są ciągłemi niebezpieczeństwami i uciążliwą służbą; **szerzy się masowa dezercja,** potęgowana złym stanem aprowizacji i brakiem umundurowania. Władze sowieckie zapomocą wzmożonych represji, bezskutecznie usiłują zwalczyć ukrywanie dezerterów przez ludność miejscową.

Liczne są także wypadki pogromów żydowskich w miastach i osadach, zajmowanych chwilowo przez oddziały powstańcze.

Najpoważniejsze starcia z oddziałami powstańczemi miały miejsce pod stacją Zitkowicze, gdzie był **całkowicie rozbity oddział bolszewicki,** dowodzony przez Ratusznika, w okolicach Petrykowa nad Prypecią, gdzie poniosły porażkę dwa pułki kubańskich kozaków i 6 sowiecki oddział karny, między Mozyrzem i Sarnami uległ zupełnej zagładzie sowiecki oddział karny i wreszcie pod samym Homlem połączone oddziały powstańcze w krwawym boju odrzuciły do murów miasta całą dyw. bolszewicką. Oddziały powstańcze zajmowały na przeciąg paru dni miasta i osady, Szrek, Chełmicze, 2 razy Mozyrz, Słuck, Ozarycze, stacje Kopćewicze, Bazelewicze, Stare Drogi i t. d. (Russpress.)

Wielki pożar w Łodzi.

Jak „Echo Grodzieńskie“ spaliło w Łodzi największą stolarnię mechaniczną w Polsce

Wszyscy pamiętamy pożar domu przy ul. Cegielnianej gdzie spalił się dach domu mieszkalnego. Działo się to już z dwa tygodnie temu. Otóż we wczorajszym numerze „Echa Grodzieńskiego“ znajdujemy następującą wiadomość:

„Olbrzymi pożar w Łodzi przy ul. Cegielnianej 70 zniszczył wielką fabrykę, a m. jedną z największych stolarni mechanicznych w Polsce. Ogień wybuchł o północy obejmując w jednej chwili cały gmach fabryczny, przerzucając się na sąsiednie zabudowania, tak iż energiczna akcja pożarna tylko na lokalizacji pożaru ograniczyć się mogła. Spłonęły trzy budynki, straty kilkudziesieciomiljonowe“.

Prace nad reorganizacją armji.

Obrady inspektorów armji i szefów sztabów D. O. K.

— Onegdaj odbył się u szefa sztabu generalnego raport inspektorów armji i wszystkich szefów sztabów D. O. K., celem ujednostajnienia prac przy posuwającej się szybko reorganizacji armji.

Odbyto szereg konferencji, z których najważniejsze dotyczą spraw organizacyjnych i demobilizacyjnych, oraz sprawy wyszkolenia armji.

Gen. Olszewski, szef ogólnej komisji weryfikacyjnej, udzielił instrukcji co do sposobu postępowania przy ustalaniu list starszeństwa oficerów zawodowych i rezerwowych.

Raport główny odbył się pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego, gen. Sikorskiego. Na konferencji obradowano kolejno nad wszystkiemi dziedzinami życia wojskowego. Na czoło obrad wysunęło się usilne dążenie do osiągnięcia możliwie wysokiego poziomu organizacyjnego i bojowego wyszkolenia armji z zastosowaniem niezbędnych oszczędności. Ustalono dyrektywy w związku z ogólną reorganizacją terytorjalną, pokojową dyzlokacja wojsk oraz zaopatrzeniem pomieszczeń na zimę. Szczegółowo omawiano sprawę dokonywującego się obecnie poboru tych roczników 1899 i 1900, którzy nie służyli w wojsku, a to celem odpowiedniego przygotowania oddziałów do przyjęcia świeżych żołnierzy. Po wcieleniu nowo-powołanych, urlopowani będą ci z r. 1899, którzy dłużej jak dwa lata służyli w wojsku. Omawiano konsekwencje odnośnego rozkazu reorganizacji, mocą którego defenzywa została w całości oddana władzom cywilnym oraz sprawę uzgodnienia kompetencji w dziedzinie wywiadów ofenzywnych między inspektoratami armji a dowództwami korpusów. Omawiano dalej szczegółowo świeżo wprowadzony system organizacji władz wojskowych, komunikacyjnych i transportowych i przystosowania tychże dla celów wojny.

Szef sztabu generalnego zawiadomił szefów stabów korpusów, że praca nad ukończeniem listy niewykwalifikowanych dotąd oficerów jest na ukończeniu i że będzie ona ogłoszona niebawem, natomiast nominacje za zasługi frontowe, będące obecnie w rozpatrywaniu przez ogólną komisję weryfikacyjną, będą przedłożone przez ministra spraw wojskowych Naczelnemu Wodzowi około 15 grudnia do definitywnego rozstrzygnięcia.

Przebieg dwudniowych obrad wykazał stały postęp armji, która już w roku przyszłym osiągnie pełne pogotowie, na nowoczesnych oparte podstawach oraz coraz to głębiej sięgającą konsolidację korpusu oficerskiego, ożywionego jednozgodną ideą i jednolitym dążeniem do racjonalnej i niezawodnej organizacji obrony państwa.

Dlaczego zamordowano premjera Japonji.

Zabity sztyletem prezydent ministrów japońskich Hara był wodzem partji „liberalnej" (Seyukai), mającej w parlamencie 280 miejsc na 464. Opozycję tworzą partja konstytucyjna (Kenseikai) i ludowa (Kokuminto). Ale wszystkie trzy partje japońskie nie są partjami w europejskiem znaczeniu słowa, gdyż mają małe oparcie w społeczeństwie. Brak powszechnego prawa głosowania i odsunięcie mas od życia politycznego wytworzyły stosunki zacofania politycznego i społecznego, w których partje są tylko zbiorowiskiem jednostek, walczących ze sobą o władzę.

Hara rządził od trzech lat w duchu bezwzględnego popierania interesów przemysłu japońskiego i ekspansji imperjalistycznej. Ludność Japonji rośnie niezmiernie szybko. Dnia 1 października 1920 roku ludność Japonji liczyła 56 miljonów, Korei przeszło 17 miljonów, na Formozie prawie 6 miljonów. Stąd parcie ku Syberji, Chinom, Ameryce, stąd zatargi polityczne i gospodarcze, stąd militaryzm japoński na lądzie i na morzu.

W ostatnich czasach w Japonji wybuchały częste zaburzenia robotnicze, tłumione siłą. Opozycja przeciwko Harze wyzyskiwała jego politykę przeciwrobotniczą w celach partyjnych, choć sama na jego miejscu czyniłaby to samo.

Zamachu jednak na Harę dokonał jakiś fanatyk nacjonalistyczny, dla którego polityka Hary była zbyt kompromisową w stosunku do Stanów Zjednoczonych. W Japonji roi się od tajnych stowarzyszeń o podkładzie przeważnie szowinistycznym i z obawy przed dalszymi zamachami cały gabinet Hary podał się do dymisji.

WALT WHITMAN.

Kobieta.

Z pąkowia niewiasty wykwita mężczyzna i wiecznie z niej wykwitać będzie;
i jeno z najwspanialszej kobiety ziemi rozkwitnie mąż najwspanialszy,
tylko z najlepszej kobiety ziemi najlepszy mąż się rozwinie,
tylko z doskonałego ciała kobiety zrodzi się mężczyzna, mąż o doskonałem ciele,
tylko z niewysłowionych pieśni kobiety zdolne wypłynąć pieśni mężczyzny i tylko stamtąd płyną nowe pieśni,
tylko z mocnej, dostojnej kobiety, którą miłuję, tylko przez nią jawi się mocny i dostojny mąż, którego miłuję,
tylko z krzepkich objęć muskularnej kobiety wychodzą krzepkie objęcia męża.
I ze zwojów mózgu niewieściego rozwijają się wszystkie zwoje męskiego mózgu, skłonne do wiernego posłuchu,
tylko w sprawiedliwości kobiety wszelka sprawiedliwość ma grunt,
tylko z uczucia kobiety krzewi się wszelkie uczucie...
Mocarnym tworem jest mąż na ziemi i po wszystką wieczność,
ale każda linja męskiej wielkości wychodzi z kobiety, gdyż wpierw stworzon jest mąż w kobiecie, zanim stworzy się w sobie samym.

Literatura i sztuka.

() **Czeski przekład Sienkiewicza.** W Pradze nakładem księgarni R. Villimka wyszedł obecnie z druku pierwszy tom „Potopu" Sienkiewicza, zaopatrzony w liczne ilustracje. Nowego przekładu dokonał Wacław Kredba. Sienkiewicz cieszy się w Czechach wielką popularnością zwłaszcza wśród młodzieży. Wydanie jest bardzo staranne.

Teatr i muzyka.

Koncerty F. O. Ł. Najbliższy poranek muzyczny, w niedzielę, dn. 27 b. m. poświęcony będzie muzyce niemieckiej. Solistką będzie pianistka Tamara Bajówna. W programie: Uwertura „Leonora 3" i Larghetto z II symfonji Beethovena, uwertura do opery „Rienzi" Wagnera, koncert fortepianowy G-moll Mendelssohna, arja na orkiestrę smyczkową Bacha i uwertura do op. „Oberon", Webera. Dyryguje Teodor Ryder.

Na koncercie popołudniowym tegoż dnia wystąpi śpiewak opery kijowskiej Iwan Steszenko, a dyrygować będzie kapelmistrz rosyjski Walerjan Berdiajew. W programie „Rusłan i Ludmiła" Glinki, 4-ta symfonja Czajkowskiego, arja z op. „Książę Igor" Borodina, arja Gremina z opery „Eug. Oniegin" Czajkowskiego, oraz inne arje operowe i pieśni.

Na koncercie abonamentowym w poniedziałek, dn. 28 b. m. dyrygować będzie kapelmistrz berliński, dr. H. Unger, a jako solistka wystąpi świetna skrzypaczka Irena Dubiska, która wykona po raz pierwszy w Łodzi „Poeme" Tanemana (łodzianina) i „Poeme" Chaussona z towarzyszeniem orkiestry. Poza tem w programie V-ta symfonja Beethovena.

T. M. M. Dziś w towarzystwie miłośników muzyki odbędzie się wieczór muzyki komnatowej. Sonaty Brahmsa, Francka i inne odtwarzać będą pp. Maksymiljan Barac, świetny pianista, którego publiczność zna już z kilkakrotnych jego występów, oraz prof. Wiesenberg, który objął klasę skrzypcową w liceum muzycznem p. Kijańskiej.

Z kraju.

Bydgoszcz.

(p) **Życie artystyczne.** Teatr miejski pod dyr. W. Siemaszkowej nie spełnia należycie swego zadania: repertuar jest nieodpowiedni, zespół słaby, a role nieodpowiednio obsadzane.

Dyr. Siemaszkowa zraziła sobie publiczność przez grywanie nieodpowiednich młodocianych ról. Nadto najlepszych sił pozbyła się dyrekcja, ratując swój honor występami „anonimowych piękności-amatorek" z Bydgoszczy, jak to ostatnio miało miejsce w „Księdze Hioba" Winawera.

Mając kiepski teatr publiczność tłumnie uczęszcza do kin i teatrzyków. Kinematografy są trzy: „Cristal", „Nowości" i „Liberty", oraz 2 teatrzyki „Corso" i „Orzeł" i trzy kabarety „Trocadero", „Bi-Ba-Bo", oraz „Strzelnica".

W rocznicę zgonów Konopnickiej (11-ta) i Sienkiewicza (5) Lech Orwicz Brodziński urządził okolicznościowe odczyty i koncerty, które cieszyły się olbrzymiem powodzeniem.

Licznie uczęszcza publiczność na odczyty urządzane staraniem Tow. Inteligencji.

Miejscowa zachęta sztuk pięknych posiada piękne prace artyst. malarzy m. in. Wyczółkowskiego. Wyróżniają się witraże poznańskiej „Polichronji" i prace Cz. Gierszala według szkiców Jachowskiego.

Lotnictwo.

(l) **Anglja oddaje płatowce do dyspozycji lotnictwa cywilnego.** m) Angielski minister żeglugi powietrznej postanowił oddać na potrzeby lotnictwa cywilnego — znaczną liczbę lotnisk wojskowych. Współpracujące w rozwoju lotnictwa firmy korzystając z pomocy ministra wojny, przystępują obecnie do jaknajszerszego spopularyzowania komunikacji powietrznej.

Niezaprzeczone jest, że marny żywot, jaki prowadzi ostatnio angielskie lotnictwo handlowe, spowodowały kolosalne wydatki i trudność otrzymania paliwa i smarów. Pilot, który chciałby na własny rachunek otrzymać handlową linję powietrzną zostałby zmuszony do zaniechania swego zamiaru przez te właśnie względy, pomijając już zupełnie wygórowaną cenę płatowca. Ostatnia decyzja ministra lotnictwa przyczyni się bezwzględnie do wprowadzenia komunikacji powietrznej na szersze tory. Dwa wielkie towarzystwa angielskie przystąpiły do prób rozpowszechnienia komunikacji powietrznej. W tym celu zaangażowały one znaczną liczbę pierwszorzędnych pilotów. Niezbędne płatowce daje w znacznej ilości rząd. Chcąc poprzeć lotnictwo rodzenne, postanowiono korzystać tylko z aparatów, budowanych całkowicie w Anglji, do transportów przyjmowani będą tylko krajowi piloci. Widzimy jak rząd i przemysł angielski współpracuje nad podniesieniem lotnictwa i rozpowszechnieniem komunikacji powietrznej. U nas oddaje się dziś powietrzną komunikację firmom zagranicznym, popiera się je szczodremi subsydjami, nie zastrzegając nawet przymusowego wprowadzenia polskiej obsługi samolotów i technicznej. Tego rodzaju postępowanie nie wpłynie dodatnio na rozwój lotnictwa polskiego, wymaga szybkiej rewizji, oraz przyjścia z pomocą firmom krajowym, które podjęłyby się zaprowadzenia u nas komunikacji powietrznej.

Nowy laureat Nobla.

Szwedzka akademja nauk przyznała nagrodę Nobla za prace w dziedzinie chemji, za rok 1920-ty, fizykowi i chemikowi niemieckiemu, prof. Walterowi Nerustowi.

Nagrodzony jest niewątpliwie uczonym wybitnym, twórcą chemji fizycznej i wynalazcą lampy elektrycznej, ochrzczonej jego nazwiskiem, ale on to zainicjował używanie podczas wielkiej wojny gazów trujących do zwalczania nieprzyjaciela i pracował w tym kierunku niezmordowanie, a także należał do liczby tych profesorów niemieckich, którzy w październiku 1914 roku podpisali słynny manifest, usprawiedliwiający pogwałcenie przez Niemców terytorjum belgijskiego.

H. H. EWERS. 3

Stracenie Damiena.

—o—

(Ciąg dalszy).

Czasami ręce jej zaciskały się kurczowo, błysk przebiegał przez twarz... ale otchłanne ametysty jej oczu patrzały w dal, w martwym bezruchu. Zdawała się niczego nie widzieć.... spojrzenie jej przedzierało się przez drzewa i krzewy, dziwnie czemś pochłonięte.

Pewnego razu, jak sobie przypominam, jadłem z nią sam na sam kolację. Rozmawialiśmy potem dość długo, poczem przeszliśmy do hali muzycznej. Grała dla mie.... nie była to muzyka, która mnie zwykle rozżarzała. Siedziałem wpatrzony w jej białe ręce, w palce, nie mające w sobie nic ziemskiego. Gdy skończyła i odwróciła się do mnie, schwyciłem jej rękę, schyliłem się i ucałowałem końce palców. W tej samej chwili wszedł Sir Oliver. Lady Cynthia powiedziała mu dobry wieczór, grzecznie jak zwykle; następnie wyszła.

Sir Oliver spostrzegł mój ruch; widział przytem moje błyszczące oczy, które krzyczały na cały świat, co się we mnie dzieje. Wielkimi krokami przemierzył kilka razy pokój, z trudnością ukrywając parę silnych przekleństw. Potem podszedł, poklepał mnie po ramieniu i rzekł:

— Na miły Bóg, chłopcze.... miej się na baczności! Mówię panu przecież..... nie.... proszę pana, zaklinam.... strzeż się! Widzi pan.......

Lady Cynthia znowu weszła do pokoju, aby zabrać pierścienie, które pozostały na fortepianie. Sir Oliver urwał, uścisnął mi mocno rękę, skłonił się żonie i wyszedł. Lady Cynthia podeszła do mnie, nanizując powoli, jeden za drugim pierścienie na palce. Potem podała mi na dobranoc obydwie dłonie. Nie powiedziała ani słowa, lecz czułem, że rozkazywała: schyliłem się i pokryłem te białe ręce gorącemi pocałunkami. Nie wzbraniała mi ich dość długo.... wreszcie oswobodziła się i poszła.

Miałem takie uczucie, jak gdybym zrobił wielką krzywdę Sir Oliverowi, jakgdyby było obowiązkiem honoru zawiadomić go o tem. Wydawało mi się, że łatwiej będzie uczynić to piśmiennie; poszedłem więc do swego pokoju i zasiadłem do biurka. Napisałem jeden list... dwa listy.... trzy listy; każdy następny zdawał mi się głupszym od poprzednich. Wreszcie zdecydowałem się jednak na ustną rozmowę; zebrałem trochę energji, by odszukać Sir Olivera. Aby się nie móc cofnąć przebiegłem po schodach na górę z największą szybkością... ale przy drzwiach jego gabinetu, otwartych naoścież, zatrzymałem się, jak wryty. Usłyszałem wewnątrz głosy; najpierw dobroduszny, szeroki śmiech Sir Olivera, potem głos kobiecy.

— Sir Oliver!...... — mówił głos.

— Daj pokój, nie bądź dzieckiem — śmiał się Sir Oliver — nie udawaj świętoszka!

Zawróciłem na pięcie i cicho zeszedłem ze schodów. Był to głos Millicenty, jednej z pokojówek. Więc to nią się zajmował.

Na trzeci dzień pojechał Sir Oliver do Londynu. Pozostałem w Binghamcastle sam, sam z lady Cynthią.

W tych czasach byłem w krainie szczęścia... w raju, stworzonym wyłącznie dla mnie. Trudno opisać ten czas wyśniony, w którym żyłem. Usiłowałem to wtedy zrobić w liście do mojej matki... gdy ją przed kilku miesiącami odwiedziłem, pokazała mi ten list, który wiernie przechowała. Na odwrotnej stronie koperty znalazłem słowa: „Jestem bardzo szczęśliwy!" List zawierał poniższy zdumiewający wylew uczucia.

„Kochana matko: Jak mi jest tutaj? Jak się czuję? O, matko... o, matko, matko!"

I jeszcze z pół tuzina razy: „O, matko!" Nic pozatem!

W tych słowach można wprawdzie wyrazić równie dobrze największy ból, najdzikszą rozpacz, jak i najwyższy czar i szczęście... ale w każdym razie musi to być coś wyolbrzymiałego!

Rankiem czuwałem, gdy Lady Cynthia szła do kaplicy, leżącej nad rzeką w pewnem oddaleniu od zamku. Potem czekałem, aż wyjdzie i towarzyszyłem jej do śniadania. Pewnego dnia przyzwała mnie ręką... zrozumiałem, chociaż nie rzekła ni słowa. Poszedłem za nią do kaplicy; uklękła do modlitwy, a ja klęknąłem za nią. Odtąd chodziłem stale do kaplicy z moją panią. Z początku jedynie klęczałem, wpatrzony w nią, ale stopniowo zacząłem robić to samo, co ona... modliłem się! Wyobraźcie sobie moi panowie, niemiecki student w rozmowie z Bogiem! Już dzisiaj nie zdaję sobie sprawy do kogo się modliłem i o co, ale było to jakieś dziękczynienie za tyle szczęścia i otchłań gorących próśb o szczęście dla tej kobiety.

Jeździłem wiele konno... w jakiś sposób musiała przecież rozżarzona moja krew wyszumieć. Pewnego razu wyjechałem dość wcześnie, zabłądziłem w polu i siedziałem przez kilka godzin w siodle. Gdy wreszcie odnalazłem drogę do zamku, rozszala wściekła burza, istne oberwanie chmury. Przybyłem nad rzekę i ujrzałem, że fale zerwały kładkę; aby dojechać do najbliższego kamiennego mostu, musiałbym nałożyć spory kawał drogi. Mokry byłem i tak, więc wskoczyłem razem ze szkapą w nurty wezbranego i rwącego potoku. Przebrnąłem wprawdzie, chociaż przeceniłem siły zmordowanego konia i borykałem się dość długo z falą. Lady Cynthia oczekiwała mnie w swoim buduarze; pośpieszyłem do swoich apartamentów, wykąpałem się i przebrałem. Widocznie wyglądałem trochę zmęczony, gdyż domagała się koniecznie, abym spoczął na kanapie.

Następnie usiadła przy mnie i zaśpiewała, gładząc mnie swemi cudownemi dłońmi po czole.

„Rockaby Baby on the tree top —
When the wind blows, the cradle [will rock,
When the bough breaks, the cradle [will fall,
Down will come baby, cradle and [all!"

Gładziła moje czoło i śpiewała.... było mi, jak gdybym leżał w zaczarowanej kołysce, wiszącej wysoko na gałązce drzewa. Wiatr dął i śpiewał, a moja kołyska huśtała się w przestworzach. Oby się tylko gałązka nie złamała, myślałem.

I oto moi panowie, gałązka się złamała.... i spadłem na ziemię, dość nawet przykro.

Lady Cynthia nie broniła mi swych rąk o żadnej porze... tylko swych rąk. Drżałem za jej ramionami, za czołem.... o wargach nawet myśleć nie śmiałem. Nie mówiłem o tem nigdy; ale spojrzenia moje ukazywały jej moje serce, duszę..... i wszystko.... każdego dnia i każdej godziny. Brała wszystko i dawała mi swe ręce.

(d. c. n.)

Przegląd prasy.

„Dwugroszówka" podnosi pszyłbicę.—„Kurjer Polski" o ustawie o przestępstwach politycznych.—„Robotnik" o daninie.

Pomimo uchwały sejmowej, która ostatecznie rozwiązała zagadnienie wyborów w Wileńszczyźnie, obóz „dwugroszowy" nie przestaje przeć do „wcielenia" tej ziemi, wypowiadając w ten sposób walkę ustawom sejmowym, i korzystając z okazji, aby podkopywać się pod rząd, sejm i naturalnie Belweder.

„Gazeta Poranna" szykuje się do pochodu krzyżowego przeciwko federalizmowi i pisze ona:

Zetrą się więc niebawem w walce wyborczej—kierunek federacyjny z kierunkiem zwykłego połączenia ziemi wileńskiej z Polską. Należy sobie życzyć, aby walczono z otwartą przyłbicą. Wszelkie próby federalistów podszycia się pod jakieś ogólnikowe i bałamutne hasła—winny być przez opinję narodową odrazu demaskowane.

Społeczeństwo polskie musi się w ciągu najbliższych 6 tygodni zdobyć na energiczny wysiłek, zapewniający przecudnemu Wilnu i całej ziemi wileńskiej ostateczne zjednoczenie z ojczyzną.

Bardzo słusznie czyni „Dwugroszówka", że zachęca swoich popleczników do podniesienia przyłbicy, ale na ironję zakrawa wyrzucanie swoim przeciwnikom ogólnikowych i bałamutnych haseł.

* * *

Projekt ustawy prewencyjnej przeciwko przestępstwom pilitycznym, złożony przy min. Downarowicza, spotkał się z ogólną krytyką i musiał wywołać oburzenie w całym zdrowo myślącym społeczeństwie. Wyraz temu oburzeniu daje p. J. D. w „Kurjerze Polskim" i pisze:

Znam ten projekt już od dni kilku, a do dziś nie mogę o nim myśleć spokojnie. Jakaż zgnilizna moralna weszłaby w krew społeczeństwa i państwa z chwilą, gdyby fatalna ustawa wprowadzona rostała w życie! Na zrozumienie tej oczywistej prawdy, niestety, trudno liczyć. Świadomość prawna i poczucie sprawiedliwości ulegną w naszem społeczeństwie pewnemu zamroczeniu.

Nie zamierzam bronić komunistów przed represją prawną i nie neguję potrzeby walki z komunizmem. Ale jeżeli dotychczasowy zakres prawodawstwa jest niewystarczający, to istnieje tysiąc innych sposobów uzupełnienia kroków prawodawstwa. Kopjowanie żywcem moskiewskich przepisów o stanie wojennym, pogarszając je jeszcze—to nie jest dla cywilizowanego i praworządnego społeczeństwa droga do walki z wewnętrznym czynnikiem rozkładu i buntu.

W dalszym ciągu p. J. D. wykazuje konsekwencje fatalnego projektu i w końcu artykułu czyni następujące, zupełnie słuszne uwagi:

Niestety, sejm nasz dotychczas ciągle tylko uchwalał ustawy wyjątkowe, wprowadzał karę śmierci, sądy doraźne. Takim jest dotychczasowy dorobek w prawodawstwie karnym niepodległej Polski. W tym kierunku popycha sejm fala reakcji ślepej, bezpamiętnej, bezmyślnej i zaściankowej w społeczeństwie. Prawomyślność? Komu o nią chodzi? Humanitaryzm? Obcodźwięczne słowa. Wolność? To było dobre dla naszych dziadów, którzy za nią ginęli we wszystkich krajach Europy. Nie, nie mam nadziei. Ale milczeć nie mogę.

* * *

Komisja daninowa ukończyła w ubiegłym tygodniu swą pracę; szkic rządowy, przedłożony sejmowi otrzymał formę i treść określoną. Dr. Diamand w „Robotniku" oświetla złe i dobre strony ustawy o daninie i pisze:

Jeżeli danina nie ma nic innego przynieść, jak pokrycie deficytu rocznego, to szkoda ofiar, które poniesie stan średni i trudności, na które narażone będą przemysł i handel.

Słyszeliśmy z ust min. skarbu wiele przyrzeczeń, jeżeli mu się odda „dyktaturę", słyszeliśmy wiele ogólników, nie nowych zresztą, co do tragizmu naszego położenia. Ale p. minister nie zdradził swego planu finansowego, to jest liczbowego zestawienia wydatków, czekających nas do końca bieżącego i w przyszłym roku, dochodów na ich pokrycie i planu pokrycia, powstałego z nierównomierności dochodów i wydatków—deficytu. Dalej nie znamy ścisłych danych co do powiększenia dochodów i pokrycia deficytu.

Całe zło należy przypisać brakowi budżetu. (J. U.)

Łódź.

Robotnicy wobec kryzysu w przemyśle.

(r) Onegdaj w lokalu okręgowej komisji klasowych związków zawodowych, Dzielna 44, odbyło się zebranie delegatów robotniczych łódzkich fabryk włókienniczych.

Omawiano sprawę stagnacji w przemyśle. Jako referent w imieniu zarządu głównego związku robotników przemysłu włóknistego wystąpił p. Danielewicz. W obszernem przemówieniu podał referent wszystkie zabiegi związku, zmierzające do złagodzenia bezrobocia. Najpierw omówił konferencję z rządem, jaka odbyła się w dniu 11 b. m. w ministerstwie pracy. Związek zażądał znacznych kredytów dla przemysłowców, aby mogli uruchomić warsztaty pracy. Jednakże podkreślono, aby nad kredytami tymi miały kontrolę związki zawodowe celem urzeczywistnienia tego projektu. Przedstawiciele robotników zażądali, aby inspektorowie pracy wpływali na tych przemysłowców, którzy posiadają w zapasie surowce, by puścili w ruch fabryki i nie zatrzymywali czynnych. Jeżeli kryzys w przemyśle nie zostanie wkrótce zażegnany, musi rząd przystąpić do wydawania zapomóg bezrobotnym. Minister pracy Darowski w odpowiedzi swej przyrzekł poprzeć postulaty robotników u rządu, jednakże nie widać rezultatów przyrzeczenia.

Nad tem sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w której brał udział cały szereg delegatów, wskazując na katastrofalne położenie robotników, których znaczna część znajduje się z powodu zastoju, w krytycznem położeniu, żądając energicznej akcji ze strony zarządu głównego.

W konkluzji została przyjęta rezolucja, żądająca kredytu dla przemysłu pod kontrolą związków zawodowych, zapomóg dla bezrobotnych i otwarcia granicy handlowej z Rosją sowiecką dla eksportu wyrobów włóknistych.

Na zakończenie zabrał głos p. Filipowicz, który w przemówieniu swem wskazał na pierwsze nienormalne objawy kryzysu. Tu i owdzie mianowicie podnoszą się głosy fabrykantów, że mogliby warsztaty uruchomić o ile robotnicy zgodzą się na zniżkę płac dotychczasowych. Kryzys taki wygląda raczej na lokaut. Przemysłowcy-obywatele, zrezygnowawszy z zysków produkcji na eksport mogliby produkować na potrzeby kraju, gdyż obdarty robotnik polski dotychczas nie pracował na siebie, tylko na obcych, a zapotrzebowanie w tej mierze jest bardzo wielkie.

Kupcy u ministra skarbu.

(Telefonem). Do ministra skarbu, dr. Jerzego Michalskiego, zgłosiła się wczoraj delegacja centralnego związku kupców m. Warszawy, która to organizacja skupia przedstawicieli najzamożniejszego kupiectwa żydowskiego.

Delegacja zwróciła się do ministra **z prośbą o poczynienie pewnych ulg w ściąganiu projektowanej daniny od kupców**, a także ułatwienie kupcom korzystania z kredytu w polskiej krajowej kasie pożyczkowej.

W odpowiedzi dr. J. Michalski wyraził przedewszystkiem zdziwienie, że kupcy domagają się ulg w opłacie daniny, skoro **mieli sposobność poczynienia tak olbrzymich majątków** w okresie wojennym, a następnie oświadczył, że polska krajowa kasa pożyczkowa ma polecone czynienie ułatwień kredytowych kupcom, ale **tym tylko, którzy złożą dowody, że wydatnie obniżyli ceny**, stósownie do realnej wartości marki polskiej oraz, że nie magazynują towarów w celach spekulacyjnych.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 25 listopada.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogodnie, rano miejscami lekka mgła, mróz. Cisza, słabe wiatry lokalne.

Prokuratorja a umowy państwowe.

(r) Wskutek reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych województwo łódzkie zawiadomiło wszystkich starostów i komisarza rządu na m. Łódź, że prokuratorja jeneralna jest organem rządu, powołanym między innemi do współdziałania przy zawieraniu umów przez władze państwowe i współdziałania przy zawieraniu umów stanowi też jedną z najważniejszych funkcji prokuratorji generalnej.

W związku z tym stanem rzeczy, województwo poleciło ściśle przestrzegać, aby projekty wszelkich umów, nakładających na państwo polskie poważne zobowiązania, lub przedstawiających znaczną wartość materjalną, wreszcie kwestyjnych pod względem prawnym były przedkładane uprzednio za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego, prokuratorji generalnej do opinji.

Represje prasowe.

Z rozporządzenia komisarza rządu na m. Łódź, na zas. art. 27 cz. 1. Dekretu z dn. 7-II 19 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. z r. 19 Nr. 14 poz. 186) za przestępstwo przewidziane w art. 129 cz. 1 ust. 2 i 6 kod. karn. obłożono aresztem Nr. 21 z dn. 24-XI 21 r. czasopisma tygodniowego p. n. „Lodzer Weker".

Ceny w Wydziale zaprowiantowania miasta.

Cukier żółty hurtowo klg. mk. 531.—, detalicznie klg. mk. 545.—. Fasola klg. hurtowo mk. —, detalicznie mk. 195. Groch polny klg. det. mk. 98. Herbata klg. hurtowo mk. 1160, detal. mk. 1220. Kawa zbożowa, hurt. mk. 111, det. mk. 132. Kakao hurt. mk. 670, det. mk. 732. Kasza tatarczana det. mk. 125. Penczak det. mk. 125. Kasza jęczm. mk. 125, Mąka pszenna hurt. mk. 183, det. mk. 195. Mąka żytnia I gat. hurt. mk. 122, det. mk. 135. Mąka żytn. II gat. hurt mk. 110, det. mk. 122. Mąka kart. det. mk. 300. Mydła kawałek mk. 270, mydła holend. det. mk. 500 klgr. Nafta za klgr. det. mk. 120. Otręby żytnie det. mk. 42, otręby pszenne mk. 34, otręby jęczm. mk. 15 za klgr. Sól warzonka drobna mk. 85, sól I gat. mk. 61, sól II gat. mk. 49, sól bydlęca mk. 25, sól zmiotki mk. 10 za klgr. Świece klgr. hurtowe mk. 318, det. mk. 345. Soda amoniakalna mk. 70. Tapioko-sago mk. 85, det. za klgr. Ryż. mk. 245 za klgr. Węgiel czarny za 100 klg. mk. 2100. Zapałek pudełko mk. 10. Zastaw na próżne worki mączne mk. 600. Zastaw na próżne worki cukrowe mk. 1000. Ziemniaki za 100 klgr. mk. 3600. Kasza manna klg. det. mk. 195.

Warto zaznaczyć, że w świeżo ogłoszonym cenniku wydziału zaprowiantowania miasta Warszawy, ceny za artykuły pierwszej potrzeby są wyższe, niż w Łodzi, np. 1 klg. cukru białego kosztuje w Warszawie mk. 720, kawa żywnościowa mk. 165 i t. d.

Z prasy.

Wyszedł świeży numer „Łodzianina" i zawiera między innemi: „Kryzys przemysłowy", „Ruch socjalistyczny w Ameryce", (wywiad z towarz. Z. Piotrowskim), „Wiec i demonstracja inwalidów", „Narodziny i działalność NPR-u", „Katolicyzm nad Wisłą i nad Sekwaną" i inne.

Praca w zakładach fryzjerskich.

Na zasadzie noweli do rozporządzenia wykonawczego, zakłady fryzjerskie mogą być czynne bez przerwy t. zn. zakłady te nie obowiązuje zamykanie w porze obiadowej, a pracownicy tych zakładów korzystają z przerwy nie jednocześnie, lecz kolejno, z zachowaniem obowiązujących norm czasu pracy.

Obrady parlamentu miejskiego.

Dalsze czytanie budżetu na rok 1921. — Budżet wydziałów: zaprowiantowania miasta i zdrowotności publicznej, oraz komitetu rozdziału chleba i mąki.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej, trzecie w bieżącym tygodniu, odbyło się pod przewodnictwem d-ra Rosenblata, oraz radnego Rapalskiego i było całkowicie poświęcone dalszemu czytaniu budżetu zarządu miasta Łodzi na rok 1921. — Na porządku dziennym — **budżet wydziału zaprowiantowania miasta.**

Przewodniczący wydziału zaprowiantowania Wilczyński składa sprawozdanie z działalności wydziału, z którego się okazuje, że oddał on wielkie usługi ludności naszego miasta. Jednakże obecnie wobec wprowadzenia wolnego handlu stracił on do pewnego stopnia rację bytu i ograniczyć się musi wyłącznie do zaopatrywania instytucji mu podległych.

P. Wilczyński formułuje wniosek, który głosi, że wydział zaprowiantowania należy zreorganizować, personel zmniejszyć, miejskie sklepy detaliczne przekazać kooperatywom, zająć się wyłącznie sprzedażą hurtową i koszty handlowe zredukować do 8 procent.

W debacie ogólnej nad budżetem wydziału zaprowiantowania zabiera głos radny Helman, który pochwala działalność wydziału za jego operacje, które dały miastu około 100 miljonów dochodu. Jednakże radny Helman uważa, że wobec zmienionych warunków i wprowadzenia wolnego handlu, oraz wobec wysokich kosztów handlowych, które sięgają 30 proc., wydział zaprowiantowania nie będzie w stanie konkurować z handlem prywatnym i należy go zlikwidować. Radny Helman składa w tej sprawie odpowiedni wniosek.

Następnie przemawia radny Holenderski za utrzymaniem wydziału zaprowiantowania, który powinien w dalszym ciągu zaopatrywać w produkty pierwszej potrzeby kooperatywy robotnicze i biedną ludność.

Radny Nowosielski mówi o zgubnych skutkach etatyzmu, które można dzisiaj zaobserwować we wszystkich dziedzinach; z tego względu radny ten jest zwolennikiem zupełnego zlikwidowania wydziału zaprowiantowania.

Radny Praszkier przemawia również za zwinięciem wydziału.

Następnie rada przystąpiła do czytania budżetu wydziału zaprowiantowania, który to budżet został w całości przyjęty.

Z kolei przewodniczący zarządził głosowanie nad trzema zgłoszonemi wnioskami: 1) kierownika wydziału zaprowiantowania Wilczyńskiego, 2) radnego Helmana i 3) radnego Praszkera. Przeszedł pierwszy z nich. **W ten sposób wydział zaprowiantowania po odpowiednim jego zreformowaniu będzie istniał nadal.**

Następnie rada przystąpiła do obrad nad **budżetem komitetu rozdziału chleba i mąki**. Komitet ten znajduje się od sześciu miesięcy w stadjum likwidacji nad którą pracuje przeszło 30-tu urzędników.

Radny Helman żąda szybszego przeprowadzenia likwidacji, tak aby budżet na rok przyszły nie był obciążony żadnemi wydatkami z tego tytułu.

Kierownik wydziału Feifer wyjaśnia, że praca nad likwidacją jest olbrzymia; personel jest bardzo sprawny, a mimo to likwidacja może być zakończona nie wcześniej, jak dnia 1 maja 1922 roku.

W głosowaniu rada przyjęła powyższy budżet.

Następnie rada przystąpiła do rozpatrywania **budżetu wydziału zdrowotności**. Sprawozdanie z działalności wydziału odczytuje jego kierownik Joel.

Radny Helman uważa, że miasto powinno posiadać swój szpital we własnym gmachu, gdyż koszta utrzymania szpitala w Radogoszczu są zbyt wielkie.

Radny Drabarek składa dezyderat, aby wydział zdrowotności zawiadamiał jaknajszybciej publiczność o wybuchu epidemji, w celu skuteczniejszego jej zwalczania.

Przewodniczący oddaje pod głosowanie budżet wydziału zdrowotności, który zostaje przyjęty, poczem zamyka posiedzenie rady.

J. U.

Kryminalistyka.

Oszustwa. (r) Liba Laskowska, zam. przy ul. Piotrkowskiej № 17, oddała paczkę przesyłkową, na którą otrzymała kwit. Jakiś osobnik zamienił kwity tak, iż jej dał swój, a sobie wziął jej kwit. Po chwili podszedł do okienka i odebrał paczkę. Wartość paczki 50,000 mk.

Echa schwytania szajki bandyckiej. (r) Jak już donosiliśmy urzędowi śledczemu udało się schwytać zorganizowaną szajkę bandytów, którzy przyznali się do jednego napadu rabunkowego na dom Lipskiego w Zduńskiej Woli, i znaleziono w melinie bandyckiej granaty i inną broń, również mnóstwo rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Po przesłuchaniu wszystkich bandytów, którzy narazie nie przyznali się do innych napadów, okuto ich w kajdany i pod silną eskortą odesłano ich do więzienia w Kaliszu.

Zemsta o kochankę. (r) Na Józefa Hudeckiego, zam. przy ul. Częstochowskiej nr. 10, idącego z fabryki do do-

…a, przy ul. Przędzalnianej nr. 74, …padło dwuch osobników; jeden z nich …policzkował Hudeckiego, a drugi za…ał mu cios nożem. Na szczęście nóż …rzedziurawił tylko palto i marynarkę. …a krzyk zaatakowanego napastnicy …biegli. Motywem napaści była podob…o zemsta o kochankę.

Nieszczęśliwy wypadek. (r) Lajb …erszkowicz, zam. przy ul. Juljusza nr. …, przechodząc ulicą Nowomiejską obok …omu nr. 28, wpadł pod tramwaj i uległ …miażdżeniu lewej nogi od stopy do ko…na oraz potłuczeniu głowy.

Zawezwane pogotowie udzieliło …ierwszej pomocy.

Za dręczenie zwierząt. (r) Policja …porządziła na następujące osoby pro…kuły za dręczenie zwierząt: Mosera …ichelsona, zam. przy ul. 6 sierpnia № …7; Acte Rachmil, zam. Drewnowska 9, …zefa Lewkowicza, zam. w Złoczewie; …zefę Szymańską, zam. Głowacka 21 i …brama Tondowskiego, zam. w Błon…ach.

Co kradną? (r) W nocy, z dnia 19 …a 20 b. m. nieznani sprawcy dostali …ię do fabryki Satybera, przy ul. Po…łudniowej nr. 47, i sterroryzowawszy …ocnego stróża, dokonali kradzieży 11 …stuk towaru na sumę 725,000 marek …zbiegli.

— Przy ulicy Piotrkowskiej nr 83, … mieszkania Dawida Radziejewskiego …iewykryci sprawcy za pomocą wytry…chów skradli różne rzeczy, wartości …,500,000 mk.

— Z fabryki I. M. Gutmana, przy …l. Cegielnianej 106, nieznani złoczyń…y skradli 8 sztuk towaru, wartości …00,000 mk.

Co kradną? (r) Do mieszkania …skara Lisnera, przy ul. Gdańskiej № …44, dostali się nieznani złoczyńcy i …kradli różnej garderoby na sumę …,300 000 mk.

(r) Przy ul. Pańskiej № 41, z miesz…kania Rozalji Kirsta niewykryci spraw…y skradli futro, wartości 400,000 mk.

(r) Łaji Goldman, zam. w Słupcy, …tóra stała na przystanku, oczekując …a tramwaj przy ul. Piotrkowskiej № 1, …ieznani złoczyńca wyrwał torbę, którą …rzymała w ręku. W torbie znajdował …ię towar na sumę 100,000 mk.

Wypadki.

Podrzutek. (r) Przy ul. Konstantynowskiej № 2, w bramie znaleziono dziecko płci męskiej, które odesłano do żłobka przy ul. Bocznej 5.

Przejechanie. (r) Fiszel Grinbaum, zamieszkały w Koninie, przechodząc ul. Nowomiejską wpadł pod tramwaj i odniósł potłuczenia twarzy i głowy. Pierwszej pomocy udzielił mu felczer.

Przy ul. Sienkiewicza, około domu № 37, został najechany przez Antoniego Majchra, zamieszkałego w Julianowie, Józef Przybyła, zam. przy ul. Kilińskiego 102, któremu konie okaleczyły głowę. Zawezwane Pogotowie udzieliło poszkodowanemu pomocy, pozostawiając go na miejscu.

Brak dozoru. (k) Przy ul. Piotrkowskiej № 234, wskutek braku dozoru wypadł z okna I-go piętra 2-letni synek właściciela zakładu fryzjerskiego p. Bittnera, odnosząc ciężkie obrażenia ciała. Dziecko odwiezione do szpitala dziecięcego Anny Marji, po uprzedniem opatrzeniu przez lekarza pogotowia.

Wypadek na pogorzelisku. (k) W spalonej przędzalni Hirszberga i Wilczyńskiego, przy ul. Wólczańskiej № 33, zatrudnionemu przy rozbieraniu maszyn na zgliszczach, ślusarzowi Gotfrydowi Benke, lat 38, obsuwające się rumowisko przygniotło rękę. Pomocy rannemu udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

Zamachy samobójcze. (k) Przy ulicy Kamiennej № 1, usiłował pozbawić się życia 20-letni szewc Szmul Dziewulicki przez zatrucie arszenikiem.

— Przy ul. Przejazd № 58, zatruł się morfiną farmaceuta, 29-letni Marjan Taszycki. Pierwszej pomocy desperatom udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

Z sali odczytowej.

Niewola płciowa i równouprawnienie płci.

(odczyt prof. J. Baudouin de Courtenay).

Prelegent wyprowadza prostytucję z prawa własności. To „święte" prawo, jeśli chodzi o kobiety, jest właśnie zaprzeczeniem prawa własności, jest dowodem, jak owego prawa pojmować nie należy. Ale świat urządzali mężczyźni, a oni dbali o to, by zapewnić sobie te korzyści, które płyną z posiadania władzy. Kobieta stała się niewolnicą — kodeksy to uświęciły, a kościół przeciw temu nie protestował. Właściciele domów publicznych są szanowanymi obywatelami, a nieraz nawet radcami miejskiemi. Większość społeczeństwa uważa lupanary za rodzaj klap bezpieczeństwa, chroniących nasze matki, żony i córki od pożądań i ataków mężczyzn. U nas handluje się dziewczętami z proletarjatu, w Rosji jest odwrotnie — w niektórych gubernjach szocjalizowało się burżujki. I jedno, i drugie jest wynikiem patrzenia na tę sprawę pod niewłaściwym kątem t. j. uważanie kobiety za rzecz, za przyrząd.

Następnie prelegent zbija twierdzenie Lombrosa, co do urodzonej prostytutki. Prof. de Courtenay dowodzi, że każda kobieta jest uczciwa, jeśli zeszła z drogi cnoty, jest to winą mężczyzny.

Przy omawianiu czynników, które działają podniecająco pod względem erotycznym na nasz umysł, prelegent występuje przeciw literaturze nadobnej, twierdząc, że nawet Kraszewski i Sienkiewicz czasem są drastyczni. Gdy należy wybierać między etyką i estetykę, trzeba oddać pierszeństwo etyce.

Kwestję seksualną dopiero wtedy będzie można rozwiązać, jeśli zmieni się nasz system wychowawczy. Jednakże prelegent w koedukację nie wierzy.

Wczorajszy odczyt poprzedzony był awanturą, wywołaną czy też sprowokowaną przez nietaktowne zachowanie się pewnego komisarza policji. Szczegółowy przebieg tego skandalicznego zajścia prelekcji luminarza nauki polskiej, podamy w dzisiejszym „Kurjerze Wieczornym".

W. P.

Z sądów.

Echa miljonowej kradzieży.

Na posiedzeniu publicznem tutejszego sądu okręgowego rozpoznawaną była sprawa przeciwko Rafenbergowi, Cyglerowi, Cadkowiczowi i Tigerowi.

Z przewodu sądowego okazało się, że w nocy z 6 na 7 czerwca b. r. posterunkowi V komisarjatu p. p. Jan Romanowicz i Franciszek Przybylski, przechodząc ul. Wschodnią w Łodzi zauważyli, że mieszczący się na tejże ulicy w domu pod nr. 65 skład wełny Berka Germana jest otwarty i jacyś 4 osobnicy ładują na stojącą obok, naładowaną 4 belami platformę, piątą belę wełny. Gdy Romanowicz i Przybylski zażądali od nich wyjaśnień i rozkazali, aby skład zamknięto, jeden z tych osobników, jak się później okazało, Szyja Rafenberg, począł uciekać i po wystrzale ze strony Romanowicza został zatrzymany. Z zamieszania tego skorzystali dwaj inni Jakób Cygler i Morys Cadkowicz i ukryli się w komórce na sąsiednim podwórzu, lecz przy pomocy posterunkowego Lampczaka zostali oni również zatrzymani. Zamek u drzwi ze strony podwórza był przez złoczyńców uszkodzony i prócz wspomnianych 5 bel wełny skradli ze stojącej w składzie kasetki, po uprzedniem jej uszkodzeniu, 1500 mk. gotówką i rozmaite dokumenty. Wartość skradzionych rzeczy poszkodowany obliczał na półtora miljona mk.

Podczas przewodu sądowego główny sprawca tej kradzieży Szyja Rafenberg w dłuższem przemówieniu starał się przedstawić sądowi swą niewinność i całą winę zwalał na innych współoskarżonych, pozostali zaś oskarżeni przyznali się do inkryminowanych im czynów.

To też sąd, po dokładnem i szczegółowem zbadaniu zaprzysiężonych świadków, po wysłuchaniu oskarżenia podprokuratora Moskwy, jak również obrony adwokatów Żeleszowskiego, Dikszteina, Jurkowskiego i Cuśllinga, wydał wyrok, mocą którego skazał po pozbawieniu praw na zamknięcie w więzieniu: Rafenberga na przeciąg 2 lat, Cyglera i Cadkiewicza na przeciąg 1 roku i 6 miesięcy; na poczet kary zaliczono podsądnym po 5 miesięcy aresztu prewencyjnego; pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Ofiary,

złożone w administr. „Głosu Polskiego".

Na „Kroplę mleka".
L. K. mk. 1000. 1183

Na głodnych w Rosji.
Cesiek S. mk. 550. 1182

Na skarb państwa.
S. M. mk. 500. 1186

Na Linas Hacholim.
Bezimiennie mk. 200. 1187

Na odbudowę teatru miejskiego.
Uczennice kl. IV i V gimn. im. Elizy Orzeszkowej mk. 5490. 1188

Na Dom starców, Dzielna 52,
M. Rzewski mk. 5000. 1185
Nowicki mk. 1000. 1194

Na Dom starców, Pomorska 54,
Bezimiennie mk. 5400. 1191